NUMER 266.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{13}{25}$ Listopada 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 25 Listopada 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, zapis domu murowanego z ogrodem na wspólną własność domu schronienia i szkoły elementarnej w Ostrowie, przez niegdy Andrzeja Mazurkiewicza, aktem kupna i sprzedaży dóbr Ostrów i Popkowice na dniu 19 Listopada (1 Grudnia) 1854 r. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczyniony, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie oznaczonemi, zatwierdziła.—w Warszawie d. 11 (23) Października 1862 r.—Z upoważnienia: za Dyrektora Kancelarji Komisji Rządowej Sprawiedliwości, *Zaborowski* Sekr. Prezyd.

Z Petersburga, 21 *Listopada.*

Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa spraw zagranicznych z d. 5 listopada (v. s.), mianowani zostali: nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworach N. Króla Pruskiego i Wielkoksiążęcych, Meklemburg-Szweryńskim i Meklemburg-Strelickim, tajny radca baron *Budberg*, nadzwyczajnym i pełnomocnym ambasadorem przy N. Cesarzu Francuzów; radca stanu i szambelan *d'Oubril*, nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy dworach N. Króla Pruskiego i Wielko-Książęcych, Meklemburg-Szweryńskim i Meklemburg-Strelickim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Esprit public, tygodnik paryzki, który uważają za pismo półurzędowe, utrzymuje, iż rząd francuzki nie zaniecha usiłowań w celu zbliżenia stron walczących w Stanach Zjednoczonych. Zresztą odpowiedzi gabinetów wcale nie zbiły powodów, któremi p. Drouin de Lhuys usprawiedliwiał inicjatywę w tym przedmiocie. Dla tego można się spodziewać, iż Francja w miarę swych sił i wpływu, będzie pracować nad przyprowadzeniem do skutku pojednania, które w następstwie zwycięztwa demokratów na wyborach, stało się bardziej przybliżonem i podobniejszem. Wiadomość ta zgadza się z krążącemi pogłoskami o mającej się ukazać w *Monitorze* nowej nocie p. Drouin de Lhuys w kwestji amerykańskiej.

Różnica zdań pomiędzy gabinetem francuzkim a londyńskim panuje nie tylko w kwestji amerykańskiej, ale i w kwestji greckiej. Obecnie zamieniane depesze pomiędzy niemi nie odznaczają się uprzejmością; lord Cowley narażony jest także na zarzuty ze strony p. Drouin de Lhuys. Wszelako powszechne panuje mniemanie, że rząd angielski nie ma zamiaru osadzenia na tronie greckim księcia Alfreda, jak to zresztą potwierdzają oświadczenia lorda Cowley i sir Campbella, lecz popierając obecne demonstracje w Grecji, chce sobie tam zapewnić wpływ, usunąć innych kandydatów, tak, żeby w właściwym czasie kandydat przez niego przedstawiony, zastał zupełnie wolne pole. Podobno największą trudność dla gabinetu angielskiego wynalezienie właściwego kandydata. W Wiedniu panuje przekonanie, że Anglja będzie usiłowała osadzić na tronie greckim syna księcia Luitpolda bawarskiego.

Esprit public utrzymuje, że rząd francuzki albo za pośrednictwem artykułu ogłoszonego w *Monitorze*, albo depeszy bezpośrednio przesłanej do gabinetu londyńskiego, przypomni mu obowiązek szanowania traktatów i zachowania zasady nieinterwencji, czemu sprzeciwia się zachęta udzielana do demonstracij na korzyść księcia Alfreda. W Paryżu mniemają wszakże, że rząd francuzki nie wystąpi tak energicznie, lecz tylko za pośrednictwem p. Flahaut, będzie żądał objaśnień od gabinetu angielskiego, które będą stanowić urzędowe wyparcie się, tak źle widzianych w Paryżu, demonstracij greckich.

Gazeta Trjesteńska pomimo zaprzeczeń urzędowych, podaje następujące wiadomości z Konstantynopola o chorobie Sułtana. Wyleczenia nie można się spodziewać, bo derwisze z swemi zaklęciami i zakładaniami rąk, równie jak i lekarze, nie przyczynili się do polepszenia jego stanu. Kiedy niema ataku choroby, kiedy wszelkim jego życzeniom zadosyć czynią, kiedy nikt nie stawia mu oporu, natenczas zdaje się być dosyć zdrów; lecz srogie obchodzenie się jego z niewolnicami w haremie i marnowanie pieniędzy na podarunki, w czasie kiedy skarb jest pusty i wszystkim urzędnikom nie płacą pensji, wskazują osłabienie władz umysłowych.

W Hercegowinie i Czarnogórzu, ma panować spokojność, lecz w Albanji i Epirze okazuje się silne wrzenie, budzące obawy rządu konstantynopolitańskiego.

W Paryżu sądzono, że po dosyć długiej walce, izba turyńska, ze znużenia i obawy rozwiązania, udzieli gabinetowi wotum zaufania większością 50 lub 60 głosów; lecz są to tylko przypuszczenia, którym rzeczywistość może zaprzeczyć; wszakże przesadzona gwałtowność napaści na gabinet, równie jak przychylne przyjęcie przez izbę mowy p. Pepolego broniącej p. Ratazzego, podają niejaką nadzieję dla gabinetu; wszystko jeszcze może zależeć od własnej obrony p. Ratazzego.

Dzienniki wiedeńskie mówią wiele o wpływie, jaki nie tylko w Węgrzech, ale w całej Austrji sprawiła udzielona przez Cesarza amnestja. Wpływ ten tem był większy, że żadna zmiana nie pozwoliła przewidywać tego aktu łaski, zatem, że był on niespodziewany, i że obok tego nader jest rozległy. W Węgrzech cieszą się z tej amnestji, według zdania dzienników wiedeńskich, jeszcze i dla tego, iż upatrują w niej pierwszy krok ku pojednaniu na podstawie ustępstw ze strony gabinetu; dzienniki te wszakże sądzą, iż rząd może upatrywać wdzięczność za doznaną łaskę, jedynie w ustępstwach ze strony Węgrów.

W elektorstwie hesko-kasselskiem, pp. Scheffer i Rhode nie przyjęli ofiarowanych im miejsc w gabinecie, dla tego prawdopodobnie p. Haynau obejmie wydział spraw zagranicznych, p. Abée sprawiedliwości a p. Ende wojny.

W Londynie tak często odbywają się rady ministerjalne (czasem dwa razy dziennie), że z tego powodu krążą niepokojące pogłoski o nieporozumieniach w łonie gabinetu co do polityki wewnętrznej.

(Ind. bel., W. Z.)

Anglja.

Londyn, 20 *Listopada*. Dziś odbyło się znowu posiedzenie rady ministerjalnej, piąte z porządku w ciągu 8 czy 9 dni. Niezwłocznie po ukończeniu wczorajszego tejże rady posiedzenia, lord Palmerston udał się do Królowej, rezydującej na teraz w Windsorze.

Z powodu mianowania barona Gros ambasadorem francuzkim przy dworze St. James, *Times* pisze: „Odwołanie z Londynu hr. Flahault i mianowanie w jego miejsce barona Gros, jest wypadkiem, do którego nawet najbardziej wynalazczy umysł nie może przywiązywać znaczenia politycznego. Nic bowiem dziwnego, że 77-letni mąż stanu, żądny wypoczynku, opuszcza zaszczytne wprawdzie stanowisko ambasadora przy dworze związanym z Francją węzłami przyjaźni. Już dwa lata upłynęły od chwili, w której winszowaliśmy hrabiemu Flahault objęcia obowiązków, do których był więcej od wielu innych mężów stanu uzdolnionym. Powiadają, że Cesarz Napoleon stawiał stale wysoko usługi oddane przez hrabiego w ciągu tego bogatego w wypadki czasu. Hr. Flahault został odwołany na skutek kilkakrotnej ze swej strony prośby. Zastanawialiśmy się nieraz nad tem, dla czego posłowie bywają tak często zmieniani. Jak skoro którykolwiek z nich oswoi się należycie ze swemi obowiązkami i zacznie pojmować gruntownie charakter i idee narodu, wśród którego znajduje się, przenoszą go niezwłocznie na drugi kraniec Europy, lub nawet do Ameryki, gdzie przechodzi znowu przez szkołę nowych doświadczeń. Podobny tryb postępowania byłby usprawiedliwionym w takim jedynie wypadku, gdyby miał na celu danie młodym mężom stanu sposobności wszechstronnego poznania polityki zagranicznej, dla użycia ich następnie w samym kraju; lecz nie możemy pojąć, jaki ztąd pożytek może wyniknąć dla dyplomacji. Niektóre wyjątki z tego sposobu postępowania służą dowodem, ile się na tem traci. Rozstając się z hrabią Flahault, będącym żywem wspomnieniem pierwszego cesarstwa i świetnego imienia, pocieszamy się myślą, że ten wierny stronnik dynastji Bonapartów, który przeżył wielkie wojny, poświęcił resztę swej działalności politycznej zadaniu, wzmocnienia węzłów przyjaźni pomiędzy Francją a krajem, który przez długi w nim pobyt i związki małżeńskie stał się jakby drugą jego ojczyzną."

Spectator tak się wyraża o stronnictwie demokratycznem w Ameryce północnej: „Trudno uwierzyć jak wielką stronnictwo to ma pretensję do sympatji nawet tych anglików, którzy popierają sprawę stanów południowych. Główne punkta ich programu są następujące: nietykalność prawa co do zbiegłych niewolników, rozszerzenie niewolnictwa w terytorjach, utrwalenie zasad Monroe, wcielenie Kuby, Meksyku i Kanady, a przedewszystkiem nienawiść dla Anglji.".

Austrja.

Wiedeń, 22 *Listopada*. Komisja finansowa izby deputowanych zastanawiała się nad nową, stanowczą redakcją trzech ostatnich artykułów prawa finansowego na r. 1863, nad którą tu redakcją pracowali deputowani Dr. Herbst, Dr. Taszek i p. Hopfen. Sam projekt do prawa powyższego znajduje się w druku i zostanie w końcu b. tygodnia rozdany.

Izba panów roztrząsać będzie na przyszłem swem posiedzeniu załatwione już przed kilku dniami przez komisję finansową pomienionej izby prawo dotyczące kontroli długi państwa. O ile wiadomo, komisja ta zgadza się w zupełności w powyższej kwestji ze sposobem widzenia izby deputowanych.

Wczorajszy *Botschafter* ogłasza nową depeszę hr. Rechberga do hr. Wimpffena, posła austrjackiego w Londynie, datowaną w Wiedniu, 29-go października. W depeszy tej, z której odpis doręczony został hrabiemu Russell, wynurzone zostało zadowolenie gabinetu austrjackiego z zachowania się ministra angielskiego w kwestji duńskiej. Hr. Rechberg oświadcza, że należy przekonać Danję, iż ustawa z 1855 r. jest niemożebna.

Odpowiedź Cesarza na petycję rumunów siedmiogrodzkich, biskup obrz. greckiego, baron Szaguna, zakomunikował okólnikiem swej djecezji, przyczem jako jeden z dwóch prezesów wynurza życzenie, ażeby dla uroczystego ogłoszenia rezolucji cesarskiej, został zwołany jak najrychlej kongres narodowy.

Francja.

Paryż, 20 *Listopada*. Stan stosunków pomiędzy Francją a Austrją zaczyna zwracać uwagę publiczną, chociaż z pewnością nie nastąpi zerwanie pomiędzy temi dwoma mocarstwami. *Morning Post* ogłosił tak żywy artykuł o zwrocie polityki francuzkiej, w kwestji rzymskiej, że nie podała go korespondencja *Havas*. Organ lorda Palmerstona powiada, że Włochy opuszczone przez swego sprzymierzeńca, powinny teraz jedynie zwracać uwagę na własny interes. Obok tego zapewniają, że w wysokich sferach panuje wielkie niezadowolnienie z powodu brania udziału przez rząd angielski we wszystkich manifestacjach w Grecji, na korzyść księcia Alfreda. W dniu 28-m b. m., w Korfu, gdzie spodziewany jest ten książę, ma być wyprawiona na jego cześć wielka uczta, w której wezmą udział deputacje z Grecji, a szczególniej z Patras i Misolungi. W obec takiej przewagi wpływu angielskiego na Wschodzie, postanowiono, aby flaga francuzka silniej była zareprezentowana na wodach greckich i w tym celu wysłano już tam trzy statki, a podobno i cała eskadra ewolucyjna, do której mają być przykomenderowane dwie fregaty pancerne, odpłynie tamże; lecz eskadra ta ma stanąć u brzegów Grecji dopiero w pierwszych dniach grudnia, aby nie była w bliskości miejsca zapowiedzianych na cześć księcia Alfreda manifestacij.

Do rzędu powodów nieporozumienia między Francją i Anglją należy zaliczyć kwestję amerykańską. Powiadają, że odmowa ze strony Anglji przyjęcia udziału w pośrednictwie proponowanem przez Francję, ma mieć źródło w tajemnem porozumieniu się lorda Lyonsa z gabinetem waszyngtońskim. Dodają nawet, że lord Lyon niedyskretnie zakomunikował temu gabinetowi korespondencję pomiędzy Anglją i Francją w przedmiocie blokady, i że okoliczność ta ma być przedmiotem interpelacji w parlamencie angielskim.

Z powodu, że p. Drouin de Lhuys zabrał z sobą do Compiègne swego przybocznego sekretarza i że jednocześnie powołany został do tej rezydencji na ośm dni p. de la Tour d'Auvergne, wnioskują, iż sprawa włoska będzie przedmiotem narad w Compiègne. P. de Sartiges nie opuści Paryża, aż poweźmie wiadomość o losie gabinetu p. Ratazzego. Teraz zaś ma on upoważnienie popierania tego ministra, pod warunkiem, że pretensje do Rzymu nie będą urzędownie wspomniane przez rząd włoski. Rozumie się, że rząd francuzki nie wymaga wcale wyrzeczenia się przeszłości i cofnięcia okólnika jen. Durando, jak to powiadano.

La France dzisiejsza donosi, że książę Napoleon i księżna Klotylda, spodziewani są w Compiègne w przyszłym tygodniu; z innych źródeł zapewniają, że co najwięcej Księstwo tylko krótką wizytę oddadzą Cesarzowi i Cesarzowej. Krążyła pogłoska, że Cesarz żądał od księcia Napoleona, ażeby nie ogłaszał przypisywanej mu broszury; jednakże broszura ta dziś ukazała się na widok publiczny pod zapowiedzianym tytułem, lecz bez nazwiska autora na tytule, tylko wstęp do zbioru domumentów podpisany jest przez przybocznego sekretarza księcia, p. Hubaine. Zapowiadają ukazanie się wkrótce drugiej broszury z tegoż źródła.

Cesarzowa otrzymała na imieniny od Papieża, przepyszną mozajkę wyobrażającą Św. Eugenję. Cesarz pędzi czynne życie w Compiègne, wiele jeździ konno, i zdaje się być zupełnie zdrowym. W Czwartek ma Cesarz udać się na polowanie do barona Rotszylda. Otwarcie bulwaru księcia Eugenjusza nastąpi 7-go grudnia i ma być bardzo świetne.

Włochy.

Turyn, 17 *Listopada*. Dziś rano wielkie dawało się spostrzegać wzburzenie umysłów, w grupach przybyłych deputowanych. Przewidywano upadek gabinetu i zapewniano, że większość izby dzieli zdanie opozycji. Naczelnicy stronnictwa przeciw ministerjalnego, zdawali się pewni zwycięztwa. Pod wrażeniem podobnych wieści otwarte zostały posiedzenia izby, wśród natłoku ciekawej publiczności.

P. Pepoli, minister handlu przedstawił kilka praw o lasach, kopalniach, i ulepszeniach mających się zaprowadzić w prowincjach południowych, oświadczając, że prawa te nadają prowincjom rozległe atrybucje, odjęte centralnej biurokracji. Inni ministrowie przedstawili także różne projekta do praw, a między innemi p. Persano, prawo organizacji marynarki.

Po złożeniu przez jen. Durando dokumentow dotyczących kwestji rzymskiej, p. Buoncompagni zapowiedział swe interpelacje, których cel dostatecznie wskazała jego broszura; był to pierwszy wystrzał przeciwko gabinetowi. P. Ratazzi oświadczył na to, iż chciał uprzedzić te interpelacje przedstawiając ogólne sprawozdanie o stanie rzeczy, lecz woli odpowiadać na zażalenia; gotów zaś jest udzielić żądane oświadczenia w każdej chwili. Ponieważ złożone dokumenta potrzebują być rozpatrzone przez deputowanych, na wniosek p. Fariniego izba wyznaczyła rozprawy w tym przedmiocie na czwartek.

Powszechnie sądzą, że gabinet otrzyma porażkę, a w najlepszym razie będzie miał bardzo słabą większość za sobą; w każdym z tych wypadków postanowił rozwiązać izby. Przyczyny złego usposobienia izby są rozmaite; głównie oskarżają gabinet, iż jest zanadto piemoncki, skutkiem czego wybór urzędników odznacza się wyłącznością. W ogóle drobiazgi polityczne i administracyjne najwięcej drażnią umysły, zapominające chwilowo, wśród skarg drugorzędnych, o wielkich kwestjach, które bezwątpienia wyjdą jednak na jaw przy rozprawach publicznych. Zapewniają, że izba zupełnie pochwali postępowanie gabinetu z Garibaldim, ale potępi energicznie uwięzienie trzech deputowanych.

Minister skarbu oświadczył w izbie, że po ukończeniu rozpraw politycznych, przedstawi stan skarbu i będzie żądał środków dla zaspokojenia jego potrzeb. To jego oświadczenie zapowiada pożyczkę, którą oznaczono na ostatniej radzie gabinetowej na 500 milionów fr. Niektórzy mężowie stanu sądzili, że można będzie zmniejszyć tę ilość, ażeby otrzymać pożyczkę pod lepszemi warunkawi, lecz po ścisłem zbadaniu, wszelkie zmniejszenie okazało się niepodobnem, ponieważ nieodpowiedniem byłoby ciągle uciekać się do kredytu, i trzeba zapewnić sobie zasoby na jakiś czas, w przewidywaniu mogących zajść wypadków.

Przesilenie ministerjalne zajmuje wszystkie umysły i góruje nad wszystkiem. W głębi duszy jednak, ci co rozpoczęli walkę przeciwko gabinetowi, nie są pewni czy nie popełniają błędu. Nic jest bezpiecznem, walczyć na palącej się belce, lub na amfiteatrze nie dobrze podpartym, co widzowie równie jak i przeciwnicy gabinetu instynktowo pojmują.

Gazetta ufficiale ogłasza listę nowo mianowanych senatorów; po większej części należą oni do nowo przyłączonych prowincij, żywioł zaś piemoncki słabo jest reprezentowany. W obecnych okolicznościach, jest to równie zręczne i słuszne postąpienie, bo trzeba żeby żywioł ten coraz mniej dawał się uczuwać.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 23 *Listopada*. Według wiadomości z Nowego-Jorku z 13 b. m. przez statek *Arabia* przywiezionych, panowała na tamtejszej giełdzie obawa z powodu pogłosek, że jen. Burnside został pobity i Harpers Ferry na nowo przez skonfederowanych zajęte. Pogłoski te jednakże były bezzasadne. Jen. Rosenkranz przybył do Nashville; komunikacja między tem miastem a północą została przywróconą. Skonfederowani cofnęli się z pod Nashville w kierunku południowym. Minister skarbu zaciągnął od banku pożyczkę 12 milionów dolarów na czternaście dni, w którym to czasie pożyczka publiczna zostanie do skutku przyprowadzona.

Paryż, 23 *Listopada*. Wiadomości z Aten z dnia 22-go b. m. donoszą, że tamtejszy poseł angielski zapytany o zdanie co do wyboru księcia Alfreda, odpowiedział, że nie chce się mięszać do wyborów; Grecy powinni sami niezależnie dokonać wyboru. Wybory zaczną się dnia 6-go grudnia, i będą trwały do 10-go t. m. Wybór księcia Alfreda jest bardzo prawdopodobnym.

Turyn, 22 *Listopada*. Dzisiejsza *Discussione* ogłasza depesze przesłane przez gabinet do władz, w przeciągu czasu od 20-go maja do 6-go lipca r. b., mające na celu przeszkodzić werbunkom Garibaldego i zapobiedz urzeczywistnieniu jego przedsięwzięcia. W izbie deputowanych Desanctis i Decesare przemawiali przeciw gabinetowi. Ostatni utrzymywał, że w r. 1859, za rządów Ratazzego, jedność Włoch została na szwank wystawioną; Pepoli dowodził bezzasadności tego oskarżenia. Mowa Pepolego przychylnie przez izbę była przyjęta.

Pisa, 33 *Listopada*. Dziś przed południem Dr. Zanetti szczęśliwie wydobył kulę z rany Garibaldego.

Timsah (międzymorze Suez), 18 *Listopada*. Wielki przekop przy El-Guirs, nad którym pracowało przez kilka miesięcy 25,000 robotników, został ukończony. Kanał Suezki wykopany już jest na przestrzeni 75 kilometrów. Woda z morza Śródziemnego wpływa już do jeziora Timsah.

Trjest, 22 *Listopada*. Mirko Petrowicz przybył tu z Cetynji.

Lizbona, 21 *Listopada*. W portach w Kantonie, Hong-Kong, Amoy i Futszeu panuje cholera. Przybyły z tamtąd trzy statki angielskie, między innemi *Black-Prince*.

Aleksandrja, 20 *Listopada*. Ambasadorowie japońscy, udając się z powrotem do swego kraju, przybyli dziś do tutejszego portu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przez cały dzień niebo było pochmurne, od g. 9-ej do 11-ej rano na pół pogodne, o g. 3-ej w. padał gęsty śnieg, wieczorem lekka mgła. Średnia temperatura dnia wynosiła 1 stopień R. mrozu o $1^{3}/_{10}$ niższa od normalnej, po południu było $^{1}/_{5}$ stop. R. ciepła, w nocy największy mróz $1^{9}/_{10}$ stopni R. Barometr zwolna wznosił się, średnia jego wysokość jest: 750,85 milimetrów. Wiatr panował słaby wschodni. Elektryczność 11 stopni. Na słońcu 10 wielkich i kilka drobnych plam składały 4 gromady.

— Dnia 22 Września r. b., z niewyśledzonej przyczyny, we wsi i gminie Chodnów, powiecie Rawskim, wynikł pożar, skutkiem którego spłonął młyn wiatrak, ubezpieczony na 450 rs.

— W dniu 23 Września r. b. wynikły dwa pożary: jeden we wsi i gminie Gulczew, powiecie Płockim, jak się domyślają skutkiem wypadłej iskry z komina, który zniszczył dom mieszkalny z dwoma pawilonami, ubezpieczony na rs. 3710;—drugi na folwarku Zalew, w gminie Lutomiersk, powiecie Sieradzkim, jak wnoszą z podpalenia, skutkiem czego spłonęło: dwie stodoły i szopa, ubezpieczone na rs. 540, oraz zboże, pasza i rozmaite narzędzia gospodarskie, wartujące około 5,000 rs.

— Widzieliśmy w składzie fortepianów zagranicznych, przy ulicy Miodowej istniejącym, fortepian z fabryki Ehrbara w Wiedniu pochodzący, a wyrobiony z jesionu węgierskiego zupełnie białego, z prześlicznym mazerem. Drzewo takie po raz pierwszy w Warszawie jest widziane.

— W Lublinie w teatrze tamtejszym dnia 13 b. m. i r. przedstawiono: komedjo-operę oryginalną przez Emila Derynga napisaną, p. t. *Gwiażdziarka*, w której główną rolę odegrała panna Zawistowska; komedję *Niezgody domowe*, odegraną przez pp. Drozdowskich i p. Ratajewicza i komedjo-operę: *Folwark Primerose.*

— W składzie p. Cybulskiego przy ulicy Senatorskiej, oglądaliśmy porcelanowe filiżanki z wyobrażeniami: Morsztyna w czasie wojny pod Chocimem podług Kossaka,—Powrotu po napadzie Tatarskim, podług Lefflera, tudzież z różnemi widokami krajowych okolic i portretów.

— Do interesujących publikacij w ostatnich latach ogłoszonych, należy bez zaprzeczenia *Album Kaliskie*. Wyszła tylko jedna serja zawierająca 20 widoków samego Kalisza, druga zaś serja zawierać miała także 20 widoków okolic Kaliskich. O ile nam wiadomo rysunki już były przygotowane, mianowicie: z Konina, Sieradza, Lędu, Uniejowa, Wyszyny, Warty, Iwanowic i t. d. Pożądanem by było, aby publikacja ta skompletowaną być mogła.

— Z powiatu Włocławskiego (gub. Warszawska), donoszą: iż zbiory tegoroczne we wszystkich swych częściach, wliczając do nich kartofle, buraki cukrowe i tytoń, nazwać można, prawie wszystkie pomyślnemi. Jakkolwiek zboże nie tyle wydało plonu, co przeszłoroczne, to wszelako namłot był zaspokajający i przytem ciągle suche powietrze ułatwiło zwózkę. Kartofle i rzepa ze względu na ilość zostawiają nieco do życzenia, ale zato nadzwyczajnie dobry ich gatunek chwalą producenci tak okowity, jak cukru. W okolicy tutejszej zdarzyły się pożary we wsiach Kamiennie, Dąbrówce i Pyszkowie; cały sprzęt zboża, a w części i inwentarze żywe spaliły się.

— *Zbiór jedwabiu na Kaukazie.* Tegoroczny zbiór kokonów jedwabniczych na Kaukazie nie wynagrodził wydatków poniesionych przez właścicieli plantacji jedwabniczych na utrzymanie jedwabników. Tymczasem żądania na jedwab, ciągle wzrastają, i cena odpowiednio się podnosi.

— Dnia 16-go Października odbyła się w Petersburgu uroczystość poświęcenia nowej sali na czytelnię przeznaczonej, a zbudowanej w gmachu bibljoteki publicznej. Liczne zgromadzenie znajdowało się na tej uroczystości. P. Deljanow dyrektor bibljoteki miał przy tej okoliczności przemowę, w której wykazał powody utworzenia nowej sali. Lokal ten jest urządzony na 250 czytelników, a budowa kosztowała 150,000 rs. Robotami kierował p. Sobolszczykow.

— W powiecie chełmińskim ogłoszono pod d. 17 b. m., że rozporządzone przez ministra handlu roboty przedwstępne około kolei królewiecko-toruńskiej, w tych dniach się rozpoczną.

— Dnia 15-go b. m. nowy teatr czeski tymczasowy w Pradze, oddany został, przez budowniczego Ullmanna, osobnej komisji, w której reprezentowane były: komisja ziemska kraju czeskiego, magistrat prażski i zarząd teatralny. Jest to obszerny budynek, mający wyborny rozkład, a między innemi osobne kamienne schody do każdego rodzaju miejsc. Teatr obliczony został na 1,300 widzów. Wyborne maszynerje wykonane zostały przez J. Januszka, podług pomysłu p. Kutskiego, dekoratora. Zasłona, pędzla tego ostatniego, przedstawia pięć widoków: na Hradczany, Blanik, Rzip, Wyszogród i Tyn Karolowy. W przerwach pomiędzy temi widokami znajdują się wyobrażenia muz poezji i muzyki. Ozdoby sztukatorskie wykonał, podług planu p. Ullmanna, rzeźbiarz p. Sejdan, a pozlacał je p. Szebastjan. P. Ullmann, budowniczy, przysłużył się wielce miastu Pradze, tak przez sumienne wykonywanie powierzonej mu budowy, jak i przez rychłe jej ukończenie, do czego wyznaczony mu był termin do końca b. m.

— Muzeum Brytańskie (British museum) zawiera liczne skarby, które rozdzielić można na zbiory następujące: Historji naturalnej, etnograficzne, zbiory brytańskie i średniowieczne, zabytki przedhistoryczne pierwszych mieszkańców wysp Brytańskich, epoka zdobyczy Cezara, zabytki z czasu zajęcia kraju przez Rzymian, starożytności Anglo-Saxońskie, średnie wieki brytańskie, perjod zdobyczy normandzkich.—Dalej idą: Zoologja, Geologja, Mineralogja, Botanika, rysunki i druki, zbiór starożytności. Tworzą one wraz z wyżej wymienionemi dwadzieścia rozmaitych części sześciu głównych działów muzeum brytańskiego, które także następnie rozklasyfikować można: 1) przedsionek; 2) wielkie schody; 3) starożytności greckie i rzymskie; 4) przedsionek grecko-rzymski; 5) kolosy assyryjskie; 6) galerje assyryjskie; 7) rzezby grecko-rzymskie; 8) sala licyjska; 9) sala cen-

tralna; 10) starożytności arkadyjskie; 11) sale ateńskie; 12) sala egipska; 13) schody; 14) bibjoteka: 15) bibjoteka królewska; 16) sala miedziorytów; 17) sala rękopismów; 18) bibljoteka Grenvill'a; 19) czytelnia, 20) bibljoteka czytelni.— Sala Ateńska (Elgin Saloon) jest niejako sanctuarium muzeum. Tu mieszczą się rzeźby marmurowe Parthenonu, których kopje tylko posiada muzeum Luwru. — Sale muzeum dadzą się podzielić jeszcze w ten sposób: muzeum starożytności (ateńskie, assyryjskie, egipskie); sala wazonów, sala bronzów, sala starożytności brytańskich; sala etnograficzna; galerje zoologiczne (w galerjach ornitologicznych do tego działu należących znajduje się wiele starożytnych portretów znakomitych osób, dla których właściwszem byłoby inne pomieszczenie); sale botaniczne; galerje mineralogiczna i geologiczna; bibljoteka narodowa; czytelnia.—Zrobić tu wypada uwagę, że pod nazwą sali nie należy rozumieć jednego tylko pokoju jakiejkolwiek wielkości, gdyż każda tak zwana sala obejmuje ich kilka.

— W bibliotece pałacu w Compiègne, z polecenia Cesarza, zostało złożone przepyszne album, przedstawiające letni pałac cesarza państwa niebieskiego, ze wszystkiemi szczegółami. Rytowane przez misjonarzy w Chinach, album te składa się z dwudziestu rycin przyklejonych na tekturę i obwiedziodzionych jedwabiem, a zamknięte jest w drewnianej puszce z napisami chińskiemi. Album te, po wzięciu pałacu letniego, dostało się jenerałowi Montauban, który ofiarował go Cesarzowi.

Laska zaś czyli buława marszałkowska cesarza chińskiego, została złożona w muzeum monarchów. Buławę tę stanowi piękny zielony jaspis, na krańcach którego wyrznięty jest wypukło ścięty kwiat Lotos. Zawsze jaspis był zaliczany do rzędu najdroższych kamieni. Półprzezroczysty jak wosk, jest tak twardy, że tępią się o niego najhartowniejsze narzędzia. Tak jak djament rznie on szkło. Jaśniał on między dwunastu kamieniami przedstawiającemi na napierśniku symbolicznym arcykapłana żydowskiego, dwanaście pokoleń Izraela. Utrzymywano, że przez samo dotknięcie, kamień ten leczy kolki nerwowe, bole w pachwinach, w żołądku i inne.

Drogi ten kamień znajduje się tylko w jednej prowincji w Chinach, Kotan, zwanej skutkiem tego krajem jaspisu. Dobywają go tylko w górach, będących odnogą pasma Himalajskiego. Z gór tych wypływa rzeka, która po dosyć długim przebiegu przypływa do drugiej góry, gdzie rozdziela się na trzy odnogi, pośród których leży miasto Kotan. Stosownie do koloru jaspisu, jaki głównie znajduje się w piaskach szorowanych przez te odnogi, przybierają one nazwiska rzeki jaspisu białego, rzeki jaspisu czarnego i rzeki jaspisu zielonego. Zwyczajnie spotyka się jaspis tylko w małych kawałkach, mających około dwóch cali w największym rozmiarze. Najwyżej cenione kolory są: zielony, oliwkowy, biało-zielonkowaty i biało-woskowy.

— Z liczby 18,491,220 mieszkańców monarchji pruskiej (podług spisu ludności z 1-go Grudnia 1861 r.), w wojsku zostaje, licząc w to i rodziny wojskowych, 268,372 mieszk., czyli 1,45 pCt. ogółu ludności. Z ogólnej ilości 18,491,220 mieszk., 11,298,294 należy do kościoła ewangelickiego, a w tej liczbie wojskowych 184,698, czyli 163 na 10,000. Do kościoła katolickiego należy 6,906.988, a w tej liczbie wojskowych 82,269, czyli 119 na 10,000. Starozakonnych mieszka w Prusach 253,457, a w tej liczbie wojskowych 1,328, czyli 52 na 10,000. Tak zwanych katolików niemieckich i osób należących do wolnej gminy, Prusy mają 16,170 a w tej liczbie wojskowych 63, czyli 38, na 10,000. Wyznawców kościoła wschodniego zamieszkuje w Prusach 1,196 z których w wojsku służy 6; z liczby zaś 13,708 mennonitów, służbę wojskową pełni tylko 8.

Przyrost ludności monarchji pruskiej w ciągu trzech lat, t. j. od r. 1858, wynosi 751,307 mieszkańców, czyli 4,23 pCt. Przyrost stanowiły urodzenia i immigracje, a ubytek—wypadki śmierci i emigracje.

Co się tyczy Szlązka pruskiego, rezultaty ostatniego spisu ludności są następujące:

W okręgu rejencyjnym Wrocławskim ludność wynosiła: w r. 1858—1,249,149 (w tej liczbie 1,235,788 mieszkańców cywilnych i 13,361 wojskowych), a w r. 1861—1,295,959 (w tej liczbie 1,278,064 mieszkańców cywilnych i 17,895 wojskowych); przyrost przeto wynosi 46,810 mieszkańców, czyli 3,75 pCt.

W okręgu rejencyjnym Opolskim ludność wynosiła: w 1858 r.—1,077,663 (w tej liczbie 1,068,836 mieszkańców cywilnych i 8,827 wojskowych), a w r. 1861—1,137,884 (w tej liczbie 1,126,270 mieszkańców cywilnych i 11,574 wojskowych); przyrost wynosi 60,181 mieszkańców, czyli 5,48 pCt.

W okręgu rejencyjnym Lignickim ludność wynosiła: w r. 1858—942,801 (w tej liczbie 934,992 mieszkańców cywilnych i 7,809 wojskowych), a w r. 1861—956,892 (w tej liczbie 945,161 mieszkańców cywilnych i 11,731 wojskowych); przyrost wynosi 14,091 mieszkańców, czyli 1,51 pCt.

W całej zaś prowincji Szląskiej ogół ludności wynosił: w 1858 r.—3,269,613 (w tej liczbie 3,239,616 mieszkańców cywilnych i 29,997 wojskowych), a w r. 1861—3,390,695 (w tej liczbie 3,349,495 mieszkańców cywilnych i 41,200 wojskowych); ogólny zatem przyrost za trzy lata wynosi 137,763 mieszkańców, czyli 5,91 pCt.

— Wspominaliśmy nieraz o zadziwiającej Europejczyków doskonałości wyrobów Japońskich. Jak donoszą z Gdańska, obecnie do portu tego nadeszło mnóstwo najróżnorodniejszych płodów natury, przemysłu i sztuki japońskich. Są tam przecudne tkaniny, udezające tak dokładnością wyrobu jak i pięknością barw; papier włóknisty, swoją mocą równający się prawie naszym tkaninom; mapy jeograficzne nadzwyczaj szczegółowe i dokładne, bardzo trafnemi znakami uwidomiające topograficzne położenie. Książki ilustrowane, w których naprzykład rośliny, oddane są z taką wiernością rysunku, taką świetnością i świeżością barw, iż Europejskie litografje nie są w stanie nic podobnego wykonać. W ogóle wiadomości o Japończykach i Japonji czy to z dziedziny rolnictwa, czy też z dziedziny przemysłu i sztuki, budzą w Europejczykach zadziwienie, blisko graniczące ze wstydem. Nawet Niemcy podziwiają cywilizację Japońską, zadając sobie pytanie, kto ją w tak dalekie zaniósł strony.

— Z Augusta (w Stanie Georgji) donoszą, że wysoka cena wełny, spowodowała do wynalezienia nowego sposobu jej zastąpienia. Wyrabiają tam tkaninę, którą używa wiele osób odsyłających swe wełniane ubiory dla żołnierzy będących na wojnie. Do robienia tej tkaniny biorą sierć bydła rogatego. Tkanina ta nie jest tak elastyczna i delikatna jak z wełny, ale przy większej ciężkości równe jest ciepła i tak samo trwała. Sierć przemywa się, wyżyma i wysusza tak, aby zupełnie była czystą. Tak jak wełna w suknach niższego gatunku, używa się tylko na osnowę i tu przymięsza się trzecia część bawełny. Sierć tak pomięszana, może być czesana i tkana bez żadnej trudności, jak każdy inny używany do tego materjał. Kupuje się ją tanio w garbarniach, i dla tego tkaniny z niej są najtańsze jakie można otrzymać.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— W zeszłym miesiącu dwukrotnie podawaliśmy wzmiankę o ukazaniu się pierwszego zeszytu, ważne znaczenie mającego dzieła, pod tytułem *Historja Literatury Powszechnej* przez Fr. Henryka Lewestama. Obecnie pospieszamy udzielić wiadomość miłośnikom pismiennictwa, że drugi poszyt tego dzieła, opuścił już prasę drukarską. Odkładając na później obszerniejsze sprawozdanie, wspomniemy teraz tylko, iż zeszyt ten zawiera koniec księgi pierwszej (Wschód), a mianowicie literaturę arabów i turków i początek księgi drugiej, której przedmiotem są Grecy. Autor wskazawszy treściwie w szerokich rysach znaczenie ogólne starożytnego klasycyzmu, opisuje również zwięźle narodowość greków, ich pokolenia, mowę i religję, a następnie przechodzi do rozbioru utworów poetów przedhomerowych, Homera, Hezjoda, poetów cyklicznych, poetów elegicznych i jambicznych, liryków, pierwszych dramaturgów i tragików. Przy tej sposobności wyrazimy życzenie, aby i inne zeszyty wychodziły tak pospiesznie jedne po drugich, jak obecny po pierwszym.

— W czasie, kiedy tyle książek do pierwszego czytania dla dzieci wychodzi, wpadła nam w rękę bardzo dawna książka, gockim drukowana drukiem, nieco uszkodzona i bez tytułu. Jest to *Orbis pictus* zwana (Komenjusza). Edycja ta, nie wielu zapewne znana, wydaną jest w czterech językach: polskim, łacińskim, niemieckim i francuzkim. Rozpoczyna dzieło całe wezwanie *nauczyciela* następujące: chodź sam chłopcze, ucz się mądrym być. *Chłopiec*: co to jest mądrym być? *N.* wszystko, co jest potrzebnego dobrze rozumieć, dobrze czynić, dobrze wymawiać. *Chł.* któż mnie tego nauczy? *N.* Ja z Bogiem. *Chł.* Jakim sposobem? *N.* poprowadzę cię przez wszystkie rzeczy, pokażę wszystko, wymienię wszystko. *Chł.* Otom jest, prowadź mnie w Imię Boże i t. d. I tak uczy książka, co to jest Bóg, świat, żywioły; dalej opisuje historję naturalną, rzemiosła, zatrudnienia, zabawy i t. d. Przy każdym rzeczowniku użytym w naukach, jest liczba odpowiadająca takiejże liczbie na zamieszczonej rycinie, a rycin takich przy dziełku jest bardzo wiele i to jak na owe czasy pięknie wykonanych. Zamykają książkę słowa *nauczyciela*: idź teraz a czytaj pilno inne dobre księgi, abyś się stał uczonym, mądrym i pobożnym. Pamiętaj na to: Boga się bój i wzywaj go, abyś uzyskał Ducha mądrości—miej się dobrze!

„Orbis pictus" tak opisuje drukarnię: drukarz ma miedziane litery w wielkiej liczbie, rozdzielone po przegródkach, liter składacz (stawiacz) dobywa, jednej po drugiej i składa według wizerunku (egzemplarza), który na pulpitku przed nim stoi, słowa, w węgielnicę,—aż będzie strona karty (kolumny), te znowu na formierską tablicę i obejmuje ją brzegami formierską szrubą, aby się nie rozleciały, daje pod prasę. Dopieroż drukarz za pomocą pił naciera (namazuje) inkauistem drukarskim (farbą) i kładzie na to na przykrywce złożone arkusze, które na rynce podłożone pod klubę i windę przyciśnione, czyni aby pismo w się przyjęły.

— Z dniem 1-m Stycznia 1863 r. wychodzić ma w Petersburgu, w języku niemieckim pismo tygodniowe pod tytułem: *Beobachter an der Newa*. Głównym celem tego pisma, jak opiewa jego program, będzie zaznajomienie czytelników niemieckich z ruchem umysłowym i społecznym, dokonywającym się w Rosji, a zarazem i zwracanie uwagi czytelników rosyjskich na najznakomitsze płody niemieckiej belletrystyki i literatury naukowej. Dla osiągnięcia tego drugiego celu Redakcja pisma *Beobachter an der Newa* przedrukowywać ma najlepsze płody tej literatury tak z dzienników jak i dzieł.—Prenumerata roczna wynosić będzie pięć rubli, a z przesyłką pocztą siedm rs.

— W Gazecie *Kaukaz* donoszą, że przyszłego roku ma wychodzić w Tyflisie, w języku Gruzińskim dziennik, pod tytułem: „Gazeta Gruzińska."— Redaktorem tego nowego dziennika będzie p. Czawczawadze.

— Nakładem księgarni Jana A. Pellara w Rzeszowie, obecnie wydane zostały dziełka: *Przyjaciel Pszczół*, książka dla podniesienia krajowego pszczelnictwa napisana, przez księdza A. Misiewicza, i *Pisownia Polska*, przez Bronisława Trzaskowskiego.

— Jedna z gazet niemieckich podaje ciekawą wiadomość, że drugi syn księcia panującego Lippe-Schaumburg, zajmuje się przekładem niektórych utworów Mickiewicza, które to tłomaczenie ma być już na ukończeniu.

— W Berlinie, u Bosselmanna, wyszło dziełło Gräfe'go, pod tytułem: *Zur Geschichte der Lithauischen Landgestüts* („Do dziejów stada krajowego na Litwie").

— Opowiadanie historyczne pod tytułem: *Zofja Kossakowska*, przez Jana Osieckiego, przełożone zostało z polskiego na czeski przez W. Kropaczkę, a druk tego przekładu już rozpoczęto.

— Znana obrazkowa *Kronika Czesko-Morawska* przez p. Zapa, wyjdzie wkrótce w przekładzie niemieckim, dokonanym z czeskiego przez Dra Kraus'a. Tekst czeski zdobią wyborne ilustracje wykonane przez p. Piotra Maixnera, które zapewne i w przekładzie niemieckim miejsce znajdą.

— Na posiedzeniu instytutu geologicznego w Wiedniu, odbytem 4-go b. m., p. M. W. Lipold złożył kartę geologiczną pokładów syluryczych kraju czeskiego, w której rozmaite warstwy oznaczone zostały kolorami, tak samo jak na kartach sylurycznych angielskich. Zachętę do nakreślania tej karty dał sir Rodryg Murchison, anglik, z którym pp. Lipold i Dr. Antoni Fricz z Pragi przedsiębrali kilka w okolice Plzna wycieczek. Dołączona do tej karty tablica obejmuje wymiary i nazwy warstw sylurycznych, przyczem użytą została dwojaka terminologja, jedna przyjęta w Anglji, a druga wskazana przez p. J. Barrande w dziele pod tytułem: *Système silurien du centre de la Bohême*.

— Ostatni tygodnika czeskiego *Lumir* numer (z d. 20-go b. m.) obejmuje między innemi: Dalszy ciąg pracy pod tytułem: „Obrazy z walki husyckiej", mianowicie rozdział drugi, pod napisem: *Jednota panska*; — Dokończenie obszernego artykułu p. Józefa J. Korzana, pod tytułem: *Zvikov za panovani krale Vaclava I*; — Opowiadanie p. Arnosta Czapka, pod napisem: *Založeni Orlika*; — Dalszy ciąg powieści: *Rodina uprchlikova*; — Poezje: *Pravy Czech*, przez Fr. Jar. P—k., i *Upominka*, przez Ferd. Sobotkę; — Feljeton, w którym znajdujemy rozmaite wiadomości z Pragi i z prowincji.

— W Lipsku wyszła powieść biograficzna przez Aleks. Büchnera, pod tytułem: „Ostatnia miłość lorda Bajrona" *(Lord Byrons letzte Liebe. Eine biografische Novelle von Alex. Büchner. 2 Theile. Leipzig, Theodor Thomas 1862)*. Są to dzieje miłości wieszcza angielskiego i hr. Guiccioli (jak powiada autor). Przedmiot atoli miłości Bajrona nie jest tu należycie scharakteryzowany, a sam Bajron występuje jedynie jako dziwny człowiek, oryginał, jak go autor nazywa. Również przyjaciel Bajrona, poeta Shelley, który ze swą wzniosłą dla Marji miłością, mógłby stanowić piękny kontrast co do zbyt ziemskich upodobań Bajrona, przedstawiony tu został za słabo. W ogóle żaden z charakterów oddanych przez autora nie budzi interesu. P. Büchner umiejętnie dotyka niekiedy samej poezji, lecz pod tym względem stoi daleko niżej aniżeli w uwydatnianiu wypadków historycznych, głównie zaś wojny greków z turkami. Urocze są także opisy miejscowości, głównie zaś obrazy morskie. Dla tem większego oddziałania na wyobraźnię, znajdujemy w końcu powieści opowiadanie o upiorach w starej Casa Lanfracti w Pizie.

— Dykcjonarza niemieckiego Jakóba i Wilhelma Grimm'ów wyszedł z druku zeszyt szósty, kończący tom trzeci. Zeszyt ten obejmuje wyrazy *Fisch* do *Forsche*. Dodane tu są tytuł ukończonego obecnie tomu i trzeci wykaz źródeł.

Sprawozdanie z ruchu handlowego w Gdańsku za Lipiec i Sierpień r. b.

W ciągu Lipca i Sierpnia r. b., ruch handlowy na targu tutejszym był dość ożywiony, lecz zaszkodziła mu poniekąd ta okoliczność, że z powodu nizkiego stanu wody na Wiśle, zboże nie mogło być dowożone tak rychło, jak się tego spodziewano. W handlu drzewem wyładowywanie nie odbywało się w mierze odpowiedniej dowozowi, co spowodowało przepełnienie martwej Wisły, zkąd poszło, że nadchodzące tratwy zmuszone były zatrzymywać się długo przed szluzą Plehnendorfską. Szczegóły z ruchu handlowego w ciągu pomienionych dwóch miesięcy przedstawiają się jak następuje:

I. *Zboże i nasiona.*

Podczas gdy w ciągu dwóch poprzednich miesięcy panowało, stosownie do stanu pogody i otrzymywanych z zagranicy wiadomości, raz większe, drugi raz mniej ożywione zapotrzebowanie pszenicy,—w ciągu lipca i do połowy sierpnia ceny zwolna podnosiły się, w ostatnich atoli dwóch tygodniach sierpnia znowu spadły, tak iż z końcem tegoż miesiąca były niższe niż w końcu czerwca.

Dowozy z kraju i z Polski były stale znaczne, lecz z drugiej strony i przeładowywanie odbywało się szybko.

Z nowych zbiorów w kraju, nadeszły już na tutejszy targ dość znaczne partje pszenicy; gatunek jest bardzo dobry, a wydajność jest także zachwalana.

W Anglji zbiory były pod względem ilości bardzo mierne, a pod względem gatunku niezadowalniające, tak iż spodziewać się należy bardzo znacznego z tego kraju zapotrzebowania. Z końcem sierpnia ceny na pszenicę były następujące:

	funt. hol.	sr. gr.	
wyborowej	133—135	100—102	za szefel,
	130—133	$94—97\frac{1}{2}$	„
	125—129	$87\frac{1}{2}—92$	„

Żyto znajdowało szybki odbyt; cena jego doszła w końcu lipca do 74 sr. gr. za szefel wagi 125 funt. hol., lecz z końcem sierpnia była niższa, tak iż płacono za dobre żyto wagi 125 funt. hol. po 58 sr. gr. Nowe zbiory krajowe dają bardzo rozmaite gatunki, wagi od 116 do 128 funt. hol., a wydajność jest bardzo dobra.

Żądania na jęczmień były do połowy sierpnia bardzo znaczne, a ceny poszły nieco w górę. Z końcem sierpnia ruch w handlu tym artykułem zwolniał, płacono zaś za drobny jęczmień wagi 104—110 funt. hol. 44—48 sr. gr., a za dorodny wagi 108—115 funt. hol., 46—50 sr. gr.

Z grochem rzecz się miała tak samo; odbyt był do połowy sierpnia dobry, lecz z końcem tegoż miesiąca musiano poprzestawać na nieco niższych cenach, tak iż za piękny świeży groch płacono za szefel do 60 sr. gr., a za średni do $57\frac{1}{2}$ sr. gr.

Owsa mało na targ dostawiono. Ceny dochodziły chwilowo do 35 sr. gr., a z końcem sierpnia od 28 do 30 sr. gr.

Zbiory zboża jarego, są rzec można wyborne, co w szczególności da się powiedzieć o zbiorze grochu, którego to artykułu spodziewać się należy wielkiego dowozu.

Zbiór rzepaku był średni, a dowóz takowego, w porównaniu z rokiem zeszłym, słabszy. Ceny zmieniały się od 115 do 120 sr. gr. za szefel, a z końcem sierpnia wynosiły 118 sr. gr. Gatunek tego artykułu jest lepszy niż można było się spodziewać na początku żniwa, które było bardzo od deszczów zagrożone.

Zapasy zboża w Gdańsku z dniem 1 września były następujące:

11,100 łasztów pszenicy, 1,600 łaszt. żyta, 230 łaszt. jęczmienia, 60 łaszt. owsa, 450 łaszt. grochu, 1,890 łaszt. rzepaku.

Eksportowano od 1-go lipca do 1-go września:

19,605 łasztów pszenicy, 7,050 łaszt. żyta, 952 łaszt. jęczmienia, 5 łaszt. owsa, 1,148 łaszt. grochu, 610 łaszt. rzepaku.

Drogą żelazną przywieziono od 1-go lipca do 1-go września:

638 łasztów pszenicy, 383 łaszt. żyta, 270 łaszt. jęczmienia, 5 łaszt. owsa, 43 łaszt. grochu, 1,078 łaszt. rzepaku.

II. *Drzewo.*

W lipcu i sierpniu przywieziono z góry rzeki 129,088 belek sosnowych i murlatów, 61,944 krąglaków, 8,396 podkładów, 21,583 belek dębowych i materjału do budowy statków, 7,500 polanek dębowych, 1,504 kóp klepek dębowych.

W tymże czasie sprzedano:

69,168 belek sosnowych po cenie 6 do $9\frac{2}{3}$ sr. gr. za stopę kub. ang., 29,081 murlatów sosnowych po 4 do 6 sr. gr. za stopę kub. ang., 2,400 belek jodłowych po $4\frac{1}{4}$ do $4\frac{1}{6}$ sr. gr. za stopę kub. ang., 1,016 kóp krąglaków po 180 do 840 tal. za kopę, 17,153 dębowych belek i krzywek po 10 do 16 sr. gr. za stopę kub. fran., 131 kóp polanek dębowych po 1,250 do 1,400 tal. za kopę z koroną, 827 kóp klepek dębowych po 35 do 37 tal. za kopę *Piepe* 1-go gatunku.

Wyprowadzono w tymże czasie na morze:

103,378 sosnowych i jodłowych belek i murlatów, 344,399 podkładów sosnowych zwanych *Sleepers i Sleeper*, 86,369 tarcic sosnowych, 852 sztuk masztów, drzewa łukowatego i krąglaków, 1351 wiązek drzewa łupiastego 12,944 dębowych belek, podkładów i krzywek, 31,731 dębowych polanek, 4,845 kóp klepek, 1,719 kóp gwoździ okrętowych.

III. *Towary kolonjalne.*

Brak ożywienia w ruchu handlowym trwał i w ciągu miesięcy lipca i sierpnia, tak iż odbyt na wszelkie artykuły był nieznaczny. Przypadające niegdyś w tej porze roku obstalunki z Polski zapasów na zimę, zostały tym razem całkiem wstrzymywane w oczekiwaniu otworzyć się mającej komunikacji bezpośredniej koleją żelazną, późniejszy bowiem transport towarów tą ostatnią drogą przedstawia wielkie korzyści z powodu oszczędzenia cła szosowego w Polsce. Z kraju (z Prus) również bardzo małe nadchodziły obstalunki, wysokie bowiem ceny wszystkich prawie artykułów nie zachęcały do robienia na dłuższy czas zapasów.

W cenach kawy i ryżu, od czasu sprawozdania za maj i czerwiec, nie zaszły zmiany. Przywieziono:

a) Kawy:

2,672 belli i 145 beczek wagi 4,900 cent.; zaś w tym samym przeciągu czasu r. 1861 przywieziono 1,714 belli i 266 beczek wagi 4,500 cent.

b) Ryżu:

4,078 belli wagi 8,156 cent; w tym samym zaś przeciągu czasu 1861 roku przywieziono 1,379 belli i 11 beczek wagi 2,824 cent.

Wspomnieć także należy o dalszem, znacznem podnoszeniu się cen na żywicę i bawełnę, z których pierwsza poskoczyła z $7\frac{1}{2}$ tal. na 10 tal. za cent., a druga z 15 sr. gr. na $17\frac{1}{2}$ sr. gr. za funt.

IV. *Żegluga morska i frachty.*

W ciągu lipca nie zaszły żadne zmiany w stosunkach frachtowych, wspomnianych w sprawozdaniu za maj i czerwiec; z początkiem atoli sierpnia, z powodu stale panującego wiatru wschodniego, okręty poczęły stawać się rzadszemi, a w ciągu tegoż miesiąca poskoczyły ceny frachtów od zboża i drzewa wysyłanego do wszystkich portów Anglji, z wyjątkiem portów brzegu wschodniego, trudniących się handlem węgla, o jeden blizko srebrny grosz na kwaterze.

Do portów brzegu wschodniego, trudniących się handlem węgla, ceny frachtowe nie podniosły się.

Do Francji okręty były bardzo mało poszukiwane.

Ceny frachtowe do Holandji, Belgji i do portów położonych nad Wezerą, Elbą i Jahde, nieco poskoczyły.

Jeżeli w krótkim przeciągu czasu okręty przybędą w większej liczbie, w takim razie podwyższenie cen frachtowych nie utrzyma się.

V. *Śledzie.*

Dowóz śledzi zwanych *Grossberger*, pozostał po dawnemu mały, inne bowiem porty morza Baltyckiego są lepszemi dla śledzi norwegskich punktami odbytu. Cały dowóz w ciągu lipca i sierpnia wynosił około 5,000 beczek, która to ilość, zważywszy porę roku, jest bardzo małą. Ceny poszły w górę i wynoszą obecnie 7 do $7\frac{1}{6}$ tal. za upakowaną, i $6\frac{1}{6}$ do $6\frac{1}{2}$ tal. za oryginalnie upakowaną beczkę z bukowemi obręczami, bez cła. Za beczkę zaś z sosnowemi obręczami płacono o $\frac{1}{6}$ tal. taniej.

Parę ładunków śledzi tłustych, wynoszących razem około 800 beczek, sprzedano na licytacji po 7 tal. za średnie i po 4 do 4 tal. 20 sr. gr. za śledzie zwane *Christiania*.

Transport śledzi szkockich nadszedł tym razem cokolwiek wcześniej niż zwykle, a do końca sierpnia przywieziono takowych z tegorocznego połowu:

8,050	beczek	Crown Full.
948	„	Full.
210	„	Ihlen.
995	„	Matjes.

Ceny śledzi Full i Crownfull spadły z końcem sierpnia z 12 na $11\frac{1}{4}$ tal. Za Ihlen płacono z końcem sierpnia $9\frac{1}{2}$ do 10 tal., za Matjes 10 do 12 tal., stosownie do gatunku, bez cła.

VI. *Żelazo.*

Lipiec i sierpień nie przedstawiają w handlu żelazem pomyślnego rezultatu, wszystkie bowiem zakupy porobione były po cenach coraz bardziej spadających. Dalsze zniżanie się cen spowodowałoby niewątpliwie straty, zwłaszcza że sprzedający żelazo topione obstają przy swych żądaniach.

Islandja i stan jej oświaty.

Dwaj uczeni z Bonn pp. William Preyer i Dr. Ferdynand Zirkel odbyli w lecie 1860 r., w skutku uprzejmego zawezwania Dra Benquerel, wycieczkę do Irlandji. Była to bardziej podróż naukowa, w celu poznania rzadkich zwierząt owej wyspy, a mianowicie obserwowania życia ptaków północnych swobodnie żyjących i zbadania osobliwości geognostycznych i mineralogicznych, oraz w Islandji tylko się zdarzających cudów natury. Opuścili oni zatem 31-go Maja 1860 r. Bonn, i udali się przez Rotterdam do Edinburga, gdzie się zjechali z Dr. Benquerel. Opisanie tej podróży i sprawozdanie o poczynionych zdobyczach naukowych, ogłoszone zostało w dziele wybornie napisanem i dość obszernem, pod tytułem *Reise nach Island im Sommer 1860. Mit wissenschaftlich Anhängen von William Preyer und Dr Ferdinand Zirkel. Nebst Abbildungen in Holzschnitt und einer litografirten Karte. Leipzig. F. A. Brokhaus*, 1862.

Podróż z Rotterdamu do Leith w Szkocji, Edinburga, a ztamtąd przez wyspy Far (Faröer znaczy wyspy owcze) do Reykjavik, stolicy Islandji nie była bez przygód i zawiera wiele ciekawych szczegółów, mianowicie też dotyczących starożytnej i pięknej stolicy Szkocji. Dalej jednak spostrzedz można zaraz, że się jest w głębokiej północy i w owej niegościnnej części ziemi, gdzie człowiek wywalcza sobie istnienie tylko z nadzwyczajnym trudem i wytrwałością. Natura jest tam surowa i skąpa, osiedlenie ludzi nadzwyczaj szczupłe; a Thorshawn, główne miasto na Faröer, będące nędznem gniazdem rybaków, liczy zaledwie 900 mieszkańców. Ciekawą rzeczą było dowiedzieć się, w jakich np. okolicznościach przybyła do północnego, protestanckiego Thorshavn kolonja katolicka Regensburgska, posiadająca tam małą kaplicę. Wiadomość o tem zawdzięczają nasi podróżnicy swemu współtowarzyszowi, wielebnemu Dr Etienne z Petersburga, Prefektowi Apostolskiemu okolic podbiegunowych, który objeżdżał te okolice. Był on także w Laponji, Szwecji i Norwegji.

Co się tyczy Reykjaviku, to należy także zmienić nieco wyobrażenie, jakie zwykle mamy o stolicach. Jest to nader szczupłe, ubogie miasteczko, w kwadrat założone, ale tak, że dwa jego boki oznaczone są tylko drogami. Reykjavik ma dwie ulice, z których jedna tworzy stronę jego zachodnią, druga północką; jeden kościół murowany, katedrą zwany, nadzwyczajnej prostoty; jednę szkołę (laerta scola), małą jednopiętrową aptekę, kilka sklepów, dom zajezdny — i szynk jedyny na całej Islandji, który jednakże od rana do wieczora nader licznie bywa odwiedzany. Duńczycy, Islandczycy, a mianowicie majtkowie, gromadzą się tam dla napicia piwa duńskiego i zjedzenia śniadania lub obiadu, przyczem wielu musi częstokroć czekać na dworze, gdy izba jest napełniona. Kiedy jednak nasi podróżni tam byli, gospodarz przebudowywał swój dom tak, iżby i cudzoziemcy mogli znaleźć jakie takie znośne pomieszczenie. Gubernator (Stifts-amtman) mieszka w domu, do budowy którego cegłę z Danji przywieziono.

Dawniej było to więzienie, ale że przestępstwa karane więzieniem są nader rzadkie, albo też, że je karzą w inny sposób, przeto nie wahano się dać budynkowi inne przeznaczenie. W Islandji nie ma również kata. Jeśliby kiedy niesłychanym wypadkiem trafiła się zbrodnia mogąca być karara śmiercią, to zbrodniarza musianoby wieźć do Danji.

Mimo tego wszystkiego Reykjavik w Islandji nie uchodzi za zbyt moralne miasto. Szkoła wyższa jak twierdzą, dla tego tak mało jest uczęszczaną (1858—1859 r. było 39 uczniów), że większa część Islandczyków jest zbyt uboga, aby mogła posyłać na naukę swych synów, a powtóre, że wielu nie chce ich wystawiać na zepsucie szerzone w Reykjavik przez stek cudzoziemców. W szkole tej, w której dziesięciu nauczycieli ma tygodniowo 169 godzin, i której rektor Bjarni Johnsen jest znakomitym lingwistą, uczą greckiego, łaciny, francuzkiego, niemieckiego, matematyki, fizyki, botaniki, religji, historji, jeografji, śpiewu, gimnastyki, języka islandzkiego i na żądanie angielskiego.

Liczba mieszkańców Reykjaviku dochodzi od 1,400 do 1,600, a całej Islandji do 68,000.

Wegetacja Islandji jest nadzwyczaj biedna. Jarzębina (*Sorbus aucuparia* po islandzku *reynir*) mająca od trzech do czterech cali średnicy u dołu, a wysoka na 12 do 14 stóp, którą podróżni znaleźli w pewnym ogrodzie, jest jedynem drzewem w Islandji zachodniej. Dzięgiel (*Archangelica*) z Ameryki tu wprowadzony, udał się bardzo dobrze i nie ulega wątpliwości, że daleko więcej jarzyn i roślin kuchennych, aniżeli teraz tu uprawiają, zaaklimatyzowałyby się w Islandji. Przy wszystkich jednak próbach uprawy zboża, produkcja nie pokryła nigdy kosztów.

Wstręt nadzwyczajny, jaki Islandczycy mają przeciw wszelkiej nowości, nie jest nieuzasadniony. W skutku próby uszlachetnienia owiec krajowych przez skrzyżowanie ich z merynosami hiszpańskiemi, wybuchnęła tam zaraza, która wytępiła prawie połowę wszystkich owiec w Islandji. Zaprowadzenie renów nie przyniosło żadnej korzyści; rybołowstwo za pomocą przyrządów odpowiedniejszych, odstraszyło jak sądzono ryby; a włościanie duńscy którzy tu przybyli ze wszystkiemi narzędziami rolniczemi dla zaprowadzenia uprawy roli, musieli z niczem wrócić do swego kraju.

Nie ma także w Islandji ani jednej machiny parowej, ani telegrafu, ani dzieła, ani teatru, ani oświetlenia gazowego — mimo to jednak lud nie stoi bynajmniej na niskim stopniu kultury. Wszystkie dzieci mające więcej jak 8 lat, umieją czytać i pisać, a pomiędzy włościanami nie rzadko można spotkać piszących bardzo kaligraficznie. Wiadomości jeograficzne i historyczne są tu w ogóle na-

der rozpowszechnione, mianowicie też historja, literatura i sagi własnego kraju. Wielu zajmuje się poezją i studjami filologicznemi z zamiłowaniem; a mniej naukami naturalnemi. Dziwi jednak cudzoziemca pewność z jaką Islandczyk nazywa właściwem imieniem islandzkiem każde zwierzę, każdą roślinę i każdy kamień. A jeśli się zapytamy np. młodego chłopca islandzkiego, opowiadającego nam o krajach obcych, wymieniającego każdą zebraną roślinę, każdego przelatującego ptaka: „kto cię tego wszystkiego nauczył?" wtedy odpowiada: „motir min," moja matka.

Dwa te wyrazy cechują całą historję cywilizacji ludu islandzkiego. To co lud ten wie, to odziedziczył po swych przodkach. Pierwsi przybysze islandcy, były to wysoko wykształcone rodziny szlacheckie z Norwegji. Od nich datuje owo uzdolnienie cywilizacyjne Islandczyków, którem odznaczają się w porównaniu z innemi ludami głębokiej północy, mimo swego tak prostego sposobu życia.

Teraz wspomnimy o szkole, bibljotece, towarzystwie literackiem islandzkiem i gazetach.

Bibljoteka w Reykjawiku, licząca 7—8,000 tomów, została założoną w 1821 r. Pojedyncze z niej dzieła wypożyczane są we wszystkich częściach wyspy, niekiedy na rok cały. Jest ona pilnie zużytkowywana i zawiera po większej części dzieła teologiczne i filologiczne, nieco naturalnych, medycznych i historycznych, ale bardzo mało prawnych i belletrystycznych. Coroczne dary ministerstwa, towarzystwa starożytności północnych, osób prywatnych i stałe wsparcie pieniężne ze strony rządu, powiększają ją ciągle.

Towarzystwo literackie (Islenzkur bókmenntafèlagi) założone w 1816 r., składało się w 1860 z 991 członków i miało swą siedzibę zarazem w Kopenhadze i w Reykjavik. Przewodniczy mu 16 osób, a mianowicie 8 w Islandji i 8 w Kopenhadze, a prezesem jest Dr. teologji Pjeturson, profesor szkoły teologicznej w Reykjavik. Kiedy Książę Napoleon przed pięciu laty zwiedzał Islandją, mianowany został prezesem honorowym (heitur forseti), który to zaszczyt podziela z biskupem Arni Helgason. W gronie 46 członków honorowych znajdują się: hr. Tampe, lord Dufferin, Jakób Grimm, Dr. R. Maurer, Simrock, Forchhammer (zmarły). Zwyczajnymi członkami są głównie Islandczycy i Duńczycy, znajduje się jednak między nimi kilku Niemców, Anglików i Francuzów. Głównym celem tego towarzystwa jest utrzymanie mowy islandzkiej w całej czystości. Każe ono corocznie (np. w 1860 roku sześć) drukować książki w języku islandzkim, traktujące o rozmaitych przedmiotach, ale po największej części kraju dotyczących.

Innym dowodem żywego umysłowego ruchu Islandczyków są gazety, z których dwie wychodzi w Reykjavik, a jedna w Akuryri. Dwie pierwsze noszą tytuł *Thiodolfr* i *Islendingur* (Islandczyk), ostatnia *Nortdri*.

Thiodolfr jest najdawniejszą gazetą; była ona założoną w 1848 r. i zawiera oprócz wiadomości politycznych, które naturalnie przychodzą tu bardzo późno, rozmaite miejscowe wiadomości i obwieszczenia (auglijsingar),— na ośmiu małych szpaltach, a czterech kolumnach. Druga gazeta, Islandczyk, jest większego formatu i nowszego pochodzenia, gdyż pierwszy jej numer wyszedł 1-go Maja 1860 roku. Mieści ona obszerniejsze artykuły, a szczególniej utalentowanego urzędnika lekarskiego w Islandji, Dra Jon Hjalbalin, w rozmaitych przedmiotach, fejleton z dobremi tłomaczeniami z niemieckiego (np. Schillera), angielskiego (Charles Dickensa), duńskiego, norwegskiego i innych języków. Nie zbywa także na artykułach treści ekonomicznej, ogłoszeniach i t. p., tylko że dziennik pomieniony wychodzi bardzo nieregularnie. Niekiedy upływa trzy tygodnie, nim jeden numer wydrukowany zostanie, a czasem znowu w ciągu tygodnia dwa wychodzą, co zresztą przy znacznej objętości gazety — 16 szerokich szpalt, łatwe jest do usprawiedliwienia. *Islendingur* redagowany jest przez 7 osób, a *Thiodolfr* wydaje adwokat Jon Gnomundson. Ta ostatnia gazeta, jako dawniejsza, bardziej jest rozpowszechniona na wyspie aniżeli *Islendingur*, czytany głównie w Reykjawik.

W ogólności Islandczyk jest przywiązany do kraju, wierny, nadzwyczaj dobroduszny, na małem przestający, rzadko wesoły, ale nie bez dowcipu. To co opowiadają o mieszkańcach Unalaschka, to stosuje się i do całej Islandji, a mianowicie, że rzadko tam można widzieć dzieci igrające, hałasujące, krzyczące, lub sprzeczające się. Weselą się one spokojnie i zdaje się prawie, że wolą bawić się z końmi i psami, aniżeli z równemi sobie. Niektóre dzieci wprzód uczą się jeździć, aniżeli dobrze chodzić. Powaga ludności granicząca prawie z melancholją, wykazuje się najdobitniej w tem, że Islandczycy, o ile wiadomo, są jedynym ludem na ziemi, nie posiadającym żadnego tańca narodowego; w pieśniach zaś ludowych, których melodja złożona z niewielu nót, brzmi nader poważnie a nawet smutno, widać wyraźnie wpływ klimatu północnego. *(d. n.)*

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Październik 1862 r.

(Dokończenie, obacz Nr. 251).

Oeuvres de Mathurin Régnier, augmentées de trente-deux pièces inédites, avec des notes et une introduction par Ed. de Barthélemy; Paris, Poulet-Malassis; 1 vol. in 12-mo.—Laurent-Pichat. *Les poètes de combat; Paris, Jung-Treuttel; 1 vol. in 12-mo.*

Nowe wydanie dzieł Régniera jest zupełniejsze od wszystkich poprzednich i zawiera nowe szczegóły z życia tego poety. Niewydane poezje zostały znalezione przez p. Barthelemy w rękopiśmie, w bibliotece cesarskiej; jest tam satyra, czternaście listów, trzy sonety, poemat religijny, trzy miłosne poezje i różne wiersze. Jakkolwiek rękopism jest tylko odpisem z wieloma błędami, znać w nim oryginalną rzutność autora, którego sława zresztą nic nie zyskała na tem ogłoszeniu. Wydania pośmiertne często wydobywają na jaw utwory, które sam autor nie uznał za godne ogłoszenia. W ogóle Régnierowi brak wzniosłości myśli i wytworności i czystości formy. Jest on satyrykiem mającym wiele dowcipu i siły, ale nie poetą pierwszego rzędu, bo brak mu wyższych przymiotów moralnych, i dla tego więcej widać w nim ironji niż oburzenia. Nie więcej on wart, jakby się zdawało, od tych których wady wystawia. Ale lekkość jego więcej przypada do smaku charakterowi francuzkiemu, dla tego nieraz oddawano mu zbyteczne pochwały. P. Barthélemy z umiarkowaniem umie wystawić jego zalety, nie ukrywając wad, a wstęp przez niego napisany, zasługuje na uwagę.

Pracę p. Laurent-Pichat od dzieł Régniera przedziela dwa wieki, w których nastąpiły dwie rewolucje: literacka i polityczna. Niegdyś poeci rymując, mieli na celu jedynie wyrażenie swych myśli w zręcznie ułożonych wierszach. Nie żądano od nich więcej, a zalety formy dostateczne były do ukrycia ubóstwa treści. Dziś poeta musi być głębokim myślicielem, bronić swej wiary i zasad, starać się o rozwiązanie jakiego wielkiego filozoficznego zadania. Autor daje im za misję walczenie pod sztandarem obowiązku, w wojnie ducha z materją; naznaczając tak ważną rolę poezji, wskazuje o ile główni jej tłomacze, potrafili ją spełnić stosownie do potrzeb czasu. Ten oryginalny sposób zapatrywania się na przedmiot, dostarcza wiele nowych, głębokich poglądów, które jednak nie zupełnie dadzą się zastosować do poprzednich epok. Przed wyswobodzeniem myśli z pod więzów powagi, przed usunięciem przeszkód stawianych przez rutynę, poeci nie bardzo ośmielali się występować do walki na polu idei. Posiadając uczucie obowiązku, inne niż p. Laurent-Pichat nadawali mu znaczenie i dzieła ich nie miały doniosłości takiej, jaką im przypisywać chce autor. Dla tego też ogranicza się on poetami nowożytnymi, rozbierając utwory Moreau, Augusta Barbier, Alfreda de Musset, Bérangera, Wiktora Hugo, a także Anglików, Niemców i Polaków. W ocenieniach jego przebija się więcej uwielbienia niż krytyki, ale zapał przenikający cały jego kurs od końca do końca, nadaje mu życie, ruch i pewien urok. Lecz główna zasada przedstawiona w pierwszej lekcji, nie dość jasno przeprowadzona jest w następnych, a zadanie wybrane przez autora potrzebowałoby obszerniejszego poważniejszego i ściślejszego rozwinięcia. Autor zamiast zwrócić większą uwagę na stronę moralną, zbyt poddaje się sympatjom dla piękności literackich najznakomitszych poetów naszej epoki.

Alphonse Karr. *De loin et de près; Paris, Michel Lévy-frères;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

Alfons Karr, zajmujący się obecnie w domowem zaciszu w Nicei ogrodnictwem, znów podał publiczności garstkę prawdziwych prawd, którym jego pióro potrafi nadać cechę oryginalności i nowości i pomimo napotykanych przeszkód, wprowadza je w świat rzeczywisty. Biedna *Prawda*, wyszedłszy zupełnie naga ze swego źródła, zawstydzona swą nagością, zaczęła szukać okrycia, i jak powiadają, spotkała *Bajkę*, ubiór lekki i przezroczysty; ale strój ten wzbudził w niej zalotność i okryła się *Paradoksem*, tym błyskotliwym ubiorem, który nieraz tak ją ukrywa, że trudno ją pod nim rozpoznać. P. Karr, szczególniej w zbiorku o którym mówimy, często odziewa ją w ten ostatni strój, jak naprzykład w rozdziale pod napisem: *turkawki do lasu*. Do podobnej kategorji zaliczyć można także rozwijane przez autora mniemanie, iż lepiej jest tolerować znane domy publiczne gry, bo trzeba mieć pewną odwagę, żeby się w nich okazać i że gra w nich przedstawia złe szanse, naprzód przewidziane, kiedy ich zniesienie pociąga za sobą utworzenie się mnóstwa potajemnych szulerni, gdzie już trzeba walczyć nie z losem, ale ze zręcznością oszustów. „Nie zamykajmy kanałów, powiada Karr, póki są rynsztoki." Lecz pomimo tych zboczeń wyobraźni, tych kilku fałszywych tonów, które wśliznęły się pośród świetnych warjacji na temat prawdy, ileż za to uroku ma naprzykład grenlandzka powiastka *Fryderyk i Harald*, wcielenie się *Piątku Robinsona*, rozdział o *próżności* równie jak i *z powodu poziomek*, chociaż czasem zbytecznie przebija się *ja* autorskie. Są to powabne satyry, w których czuć dawną galicką wesołość, i jeszcze starsze *castigat ridendo*. Lecz autor powinien staranniej wybierać; śmiało i silnie smagać nadużycia, nie zapalając się w walce, zachować zimną krew, żeby w zaślepieniu nie występować jak jaki Donkiszot przeciw marom własnej fantazji.

E. Devicque. *Le Fils de Jean Jacques; Paris, F. Sartorius;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—Champfleury. *Le violon de Faïence; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—E. Chevalier. *La Tête-plate; Paris, Poulet-Malassis;* 1 *vol. in* 12-*mo.* — A. Chatillon et L. Enault. *Frantz Muller; Paris, Hachette et Comp.;* 1 *vol. in* 12-*mo.* — Raoul Olivier. *Jeanne de Brégonnes; Paris, F. Sartorius;* 1 *vol. in* 12-*mo.*—M-e Wood. *Lady Isabel, traduit de l'anglais par North Peart; Paris, Jung-Treuttel;* 2 *vols.* 12-*mo.*

Wielu już pisarzy wynajdowało synów Jana-Jakóba Rousseau, ale nie zbyt fortunnie, bo zadanie to mniej jest szczęśliwe. P. Devicque wystawił syna tego, jako wieśniaka, bez żadnej nauki, skłonnego do melancholji, który odszukany przez jednego z przyjaciół Rousseau i kształcony w Paryżu, nie może znieść panującego tam zepsucia i nie chcąc nawet wiedzieć nazwiska swego ojca, wraca na wieś, żeni się z chłopką i osiedla się u wieśniaków, którzy go wychowali; jest to nieszczególna sielanka, przeplatana nie zbyt przyzwoitemi obrazami. W ogóle charaktery włościan są pożyczane, a przypuszczenie, że Rousseau był samobójcą, jakkolwiek autor zwala całą winę na Teresę, przedstawia w złem świetle tego, dla którego autor okazuje najwyższe uwielbienie.

P. Champfleury maluje manję zbieraczy, i kto nie zna zapalczywości amatorów rzadkości, kto nie wie, iż dla uzyskania jedynego egzemplarza, gotowi prawie dopuścić się zbrodni, temu powiastka pod tytułem *Skrzypce fajansowe*, będzie się zdawać przesadzoną, jakkolwiek jest tylko wiernem i pełnem talentu odtworzeniem prawdy.

Obecni romansopisarze często nadużywają opisów Indjan i życia dzikich i wstępując w ślady Coopera, a nie posiadając jego talentu, tworzą blade kopje, nużące jednostajnością. Do rzędu takich należy powieść *La Tête-plate*. Jeżeli autor gruntownie zbadał obyczaje dzikich, to musiały one uledz ogromnej zmianie od czasów Coopera, bo nie ma w nich ani śladu dawnej szlachetności i bohaterstwa. Obrazy p. Chevalier z tego powodu nie mają żadnego powabu, żadnej poezji.

Frantz Muller nosi na sobie wyraźne piętno germanizmu. W tej prostej rozczulającej powiastce spotykamy miłość, poświęcającą się z takiem zaparciem, że podobną można napotkać tylko w Niemczech. Bohater, pełen zapału artysta, poświęca całe swe życie dla kobiety, od której nic się nie może spodziewać, chociaż jego talent muzyczny, wzrusza struny jej serca. Powiastka chociaż dziwaczna, nie razi nieprawdopodobieństwem, a szczegóły wiele przedstawiają powabów.

Jeanne de Brégonnes, jest to szkic pełen świeżości i talentu; autor nie szuka efektów kosztem dobrego smaku, maluje czyste uczucia, skromne obyczaje. Powiastka pozbawiona zupełnie prawie intrygi, mało opisująca wypadków, mimo tego jest zajmująca; charaktery są sympatyczne, utrzymane w swej roli i zakreślone z talentem.

Obok wszystkich powyższych szkiców, mniej lub więcej udatnych, korzystnie odbija się romans z angielskiego przełożony *Lady Isabel*. Jest to dzieło opracowane, a intryga zręcznie przeprowadzona pośród licznych zawikłań. W tym obrazie obyczajów angielskich wiele jest ruchu dramatycznego i prawdy. Chociaż może zbyt wiele jest szczegółów, akcja jakkolwiek powolna, wzbudza prawdziwe zajęcie, równie jak i mnóstwo wypadków, nie psujących jedności utworu.

Apollonius de Tyane, sa vie, ses voyages, ses prodiges, par Philostrate, et ses lettres, traduction du grec avec intrudoction et notes par A. Chassang; Paris, Didier et Comp.; 1 *vol. in* 8-*vo*.

Godnem jest uwagi, z jaką uporczywością powtarzają się dziwactwa umysłu ludzkiego. Każdy wiek ma swych czarnoksiężników, jasnowidzących, znajdujących licznych adeptów. Ciągle świat obraca się w jednem kółku, a mniemane odkrycia w krajach nadnaturalności, są tylko ponowieniem starych błędów Greków. Apolonjusz z Tyany, który żył w pierwszym wieku ery chrześcjańskiej, zyskał sobie wielki rozgłos za pomocą tych samych środków, jakich używają obecnie z równem powodzeniem, wyzyskiwacze mistycyzmu, magnetyzmu, duchownictwa. Głównie zręczność jego polegała na otaczaniu się tajemnicą. W formie wyroczni podawał spowszedniałe przepisy moralności, łącząc z niemi urok cudowności, na który dają się chwytać tak łatwo żywsze wyobraźnie. Ten filozof podróżnik umiał korzystać z łatwowierności ludzkiej. Pogłoski o jego cudach, coraz bardziej powiększające się, wszędzie poprzedzały jego przybycie, a tłum uwielbiał go na słowo, nie wdając się w bliższe badanie; bo dla tłumu, ten, o którym opowiadano tak nadzwyczajne rzeczy, musiał być natchnionym mędrcem, niebezpiecznym magikiem. Apolonjusz znajdował wszędzie mnóstwo wielbicieli, nie wiele na to pracując; przypisywane mu cuda, stanowiły jego siłę. Zamiłowanie cudowności jest tak naturalne w człowieku, że nawet uznający wiarę jako niezgodną z rozumem, lubują się w absurdach spirytyzmu. W epokach, kiedy okazuje się brak wiary, panują najstraszliwsze zabobony, jak o tem doskonale świadczy ośmnasty wiek. Za czasów Apolonjusza, dawne religje bałwochwalcze upadały, a nowa wiara jeszcze się nie utrwaliła. Umysły były w usposobieniu jak najkorzystniejszem dla zamiarów szarlatanizmu; Apolonjusz może z tego skorzystał, lecz nic nie pozwala wnosić, aby sam starał się uchodzić za co innego, jak tylko wyłącznie za filozofa. Jedyny jego biograf, retor Philostrat, mało zajmował się pojęciami, ciekawy był cudów i w skutku czego głównie zbierał podania ludowe, dla tego dzieło jego bardziej zbliża się do romansu niż do historji. Głownie zwraca on uwagę na stronę cudowną, dla tego bezwątpienia, że Apolonjusz zajmował się naukami alchemicznemi; może wiele szczegółów wymyśla; nie mniej, w tym życiorysie znajdują się ciekawe wiadomości o życiu tego tułacza filozofa, którego sława zawsze była znaczna, jak można wnosić z wielu starożytnych dziejopisarzy, mieszczących go w liczbie mędrców, kiedy inni uważają go za oszusta i magika. Ztąd można wyprowadzić wniosek, że w każdym razie Apolonjusz odgrywał ważną rolę, a życiorys Philostrata, jakkolwiek nie we wszystkich szczegółach wiarogodny, jako obraz pewnej epoki, wielce jest zajmujący. Wytworne tłomaczenie p. Chassang, daje możność doskonałego ocenienia tego dzieła, którego dążności, tu i owdzie, odradzają się w naszych czasach.

Charles Expilly. *Le Brésil tel qu'il est; Paris, Jung-Treuttel;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

Życie w Brazylji, jak je opisuje autor tego dzieła, nie jest powabne. Stan społeczny nie odpowiada piękności tego kraju. Epidemiczne choroby różnego rodzaju, szkodliwe zwierzęta, obyczaje zarazem dzikie i zepsute, czynią pobyt w tym kraju nie miłym dla Europejczyka. P. Expilly mówi o tych niedogodnościach z własnego doświadczenia; posiadając mały kapitał, który w zawodzie pisarskim nie był w stanie powiększać, wolał złożyć pióro i zająć się, wspólnie z młodym negocjantem czynnym i przemysłowym, któremu powierzył swój kapitał, fabrykacją zapałek chemicznych. Zawód ten nie pochlebiał jego miłości własnej, ale przynosił mu znaczne korzyści, a zresztą pocieszył się wkrótce, widząc, że wcale nie wpływa na jego stanowisko w towarzyskiem kole brazylijskiem. Każdy zawód, jeżeli z prawością jest spełniany, zyskuje sobie szacunek w tych odległych krajach, gdzie tylu zbiega się z Europy oszustów. Uczciwość nie tak często tam się spotyka, a Europejczycy dają głównie zły przykład krajowcom. Autor z oburzeniem wskazuje, jaką szkodę wyrządzają handlowi francuzkiemu awanturnicy, spekulujący na ciemnotę kupujących. Nie unosząc się żadnemi uprzedzeniami, naturalnie, z prostotą i bezstronnością maluje obyczaje miejscowe, wykazując równie ich zalety jak wady. Zepsucie obyczajów, przypisuje głównie niewolnictwu, o którem podaje wiele zajmujących szczegółów. W Brazylji otaczają troskliwością niewolników, nie przez ludzkość, ale z własnego interesu, bo przesąd przeciwko murzynom istnieje tam w całej sile, a ponieważ prawo nie zapewnia im żadnej rękojmi, zupełnie zależą od kaprysu swych panów. Liczne podawane przez autora fakta, dowodzą jak niewolnictwo niszczy uczucie moralności, nawet u tych, którzy odznaczają się łagodnością;— niewolnictwo daje nowy popęd instynktowi despotyzmu, zbyt łatwo rozwijającemu się u wielu ludzi; odbija się to w całem stanowisku społeczeństwa, które tym sposobem razi swym układem pojęcia europejskie. Sposób, w jaki autor zdaje sprawę z swych wrażeń, najlepiej wskazuje zgubny wpływ niewolnictwa; nie deklamuje on, ale opowiada, wchodząc w niektóre drobiazgi życia powszedniego. Dzieło jego zawiera wiele ważnych wiadomości, co nadaje ogółowi pouczający charakter.

J.-B. Biot. *Etudes sur l'astronomie indienne et chinoise; Paris, Lévy frères;* 1 *vol. in* 8-*vo*.

Są to uczone badania nad stanem wiadomości astronomicznych w Indjach i Chinach, ich stosunkową wartością i pierwszeństwem obserwacij, które posłużyły im za podstawę. Do ostatnich czasów powszechnie mniemano, że Indusowie byli pierwszemi badaczami nieba i nauce ich w tym względzie, jak i w wielu innych razach, przypisywano zasługę pierwszeństwa. Badania porównawcze wzbudziły wątpliwość w umyśle uczonego autora; postanowił on zbadać gruntownie tę kwestję, która dotąd była przedmiotem poszukiwań filologów, a zdanie ich astronomowie przyjmowali bez sprawdzania jego wartości. Za podstawę p. Biot wziął dla Chin, pisma Gubila z 1747, które przetłomaczone zostały w pierwszych latach obecnego stulecia; dla Indij zaś dzieło p. Hoisingtona (*The oriental Astronomer*), wydane prez misję amerykańską w Dżorfna w r. 1848. Na podstawie tych badań porównawczych, przekonał się, że chińczycy mają prawo pierwszeństwa, a Indusowie wzięli od nich obrachowania, nawet nie rozumiejąc dobrze ich znaczenia. Praca p. Biota nie dla wszystkich jest dostępna, lecz odznacza się jasnością stylu i obfitością pomysłów.

Dr. E. Le Roy. *De l'éducation des enfants, conseils aux parents pour l'hygiène à suivre; Paris, Masson et fils;* 1 *vol. in* 12-*mo*.

Ważność hygieny w wychowaniu dzieci, jest obecnie prawie powszechnie uznaną; pomimo tego istnieją dawne przyzwyczajenia i postęp w tym względzie spotyka liczne przeszkody, szczególniej ze strony rutyny. Przepisy hygieny zalecają, naprzykład, zachowanie nadzwyczajnej czystości przy dzieciach w pierwszych ich latach, lecz mamki pochodzące z niższej klasy, uważają starania w tym względzie za bezużyteczne, a nawet niebezpieczne. Lekarze dla tego nalegają na zaprowadzenie reform, których konieczna, nagląca potrzeba jest widoczną, bo pierwsze lata mają przeważny wpływ na późniejsze rozwijanie się, a zdrowie ciała sprzyja także kształceniu się umysłowemu i moralnemu. Koniecznie trzeba się starać zapobiegać karłowaceniu rasy ludzkiej, usuwając zgubne przyczyny. Jak powiada p. Le Roy, powinniśmy iść za przykładem starożytnych. Rozwijanie fizyczne było u nich przedmiotem szczególnej troskliwości; uważali go za konieczne do kształcenia zdolności duszy. Za naszych czasów cywilizacja i potrzeby przemysłu czynią tę konieczność jeszcze silniejszą. Dla tego autor sądzi, że byłoby stosownem trzymać się przepisów, którym, naprzykład Grecja, zawdzięczała tylu znakomitych ludzi, a które dałyby się i obecnie zastosować. Sposób obchodzenia się z dziećmi od ich urodzenia, uważa za punkt wyjścia wychowywania zdrowych i silnych ludzi. Dla tego wdając się w szczegóły, podaje drobiazgowe wskazówki, co do karmienia, odziewania i t. d. Dziełko jego jest bardzo użytecznym i praktycznym podręcznikiem dla matek.

L. Fortoul. *L'industrie moderne, récits familiers, précédés d'une étude sur les expositions industrielles; Paris, P. Dupont;* 1 *vol. in* 12-*mo. avec figures*.

Pomysł tego dziełka dla młodzieży bardzo jest dobry, a wykonanie nie pozostawia nic do życzenia. Najlepiej może wzbudzić zamiłowanie pracy, przedstawienie w błyszczącem świetle cudownych jej rezultatów. Autor budzi zajęcie młodzieży obrazem niezliczonych trudów, których udziału potrzeba do zrobienia najmniejszego przedmiotu. Przedstawiwszy w streszczeniu jakich prac wymaga wyrobienie prostego żabotu, który bierze za przykład, przebiega po krótce wszystkie gałęzie przemysłu, w porządku przyjętym na wielkich wystawach. Pobieżny ten rozbiór przedstawia przed oczy całe bogactwo, będące skutkiem pracy, naznaczając zarazem miejsce, jakie w tym względzie zajmuje każdy kraj, tak, że przy tej sposobności podane są wiadomości ze statystyki przemysłowej. Druga część dziełka, jeszcze bardziej jest zajmującą. Tu w stosownych powiastkach autor opisuje fabrykację papieru, sztukę drukarską, litografowanie nut, drzeworytnictwo, fabrykację cukru, szkła, wyroby z gliny, dobywanie soli, skóry i garbarstwo. Podając wszelkie szczegóły dotyczące fabrykacji, przeplata je zręcznie zajmującemi opowiadaniami.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 25 Listopada, Opera komiczna w 3-ch aktach, **Doktór z musu**, odśpiewana przez pp. *Borkowskiego, Stankiewiczową, Filleborna, Koehlera, Chodowiecką, Jędrzejewskiego, Sochaczewskiego, Kozierackiego, Rybicką, Mystkowskiego, Lanckorońskiego, Fr. Królikowskiego, Doeplera, Pawlewskiego, Marczewskiego*, wraz z Tańcami; oraz Opera komiczna w 1-ym akcie **Śpiewka pana Fortunata**, odśpiewana przez pp. *Kozieradzkiego, Stankiewiczową, Kwiecińską, Filleborna, Grabowską, Jankowską, Bronisławę Rybicką, Boguszewską, Micinską.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro, we Środę Teatr Rozmaitości. — **Ubóstwo** (1-y raz).

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $60\frac{3}{4}$ do rs. 1 k. $65\frac{1}{2}$ za garniec od kop. $52\frac{1}{2}$ do kop. 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 24 Listopada.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	57
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	3	$22\frac{1}{2}$
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	40	92	15
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.			14	92	14	90
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			92	—	91	50
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			—	—	—	—
dito 500 . .			96	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			88	—	87	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	100	80	100	50
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	153	30	—	—
Londyn . .	1 Ft. St.	3 M.	6	78	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„ .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . .	300 Fr.	2 M.	81	—	—	—
„ . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	82	80	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. 60

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $25\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 24 Listopada.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89
6ta „ „	—	97
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84\frac{5}{8}$
Listy zastawne 4%	—	$88\frac{3}{8}$
Bilety Banku Polskiego	—	$88\frac{3}{4}$
Weksle na Warszawę	—	89
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	$98\frac{7}{8}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	—
„ Paryż 2 „ . .	—	—
„ Hamburg 2 „ . .	—	—
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$81\frac{3}{8}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą	—	45
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	1060

Liwerpool, 20 Listopada. Sprzedano dziś 10,000 wańtuchów bawełny; ceny na Surato o 1 p., a na amerykańskiej bawełnie o 2 p. wyższe, od najniższych cen zeszłego tygodnia. Fair Dhollerah $14\frac{1}{2}$—$14\frac{3}{4}$.

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg pociągów osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

I. **Z Warszawy**—do Granicy i Sosnowców.

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz. 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 2 min. 45 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem. (Pociąg ten nazajutrz idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana).

do Kutna:

c) Osobowy, wychodzi o godz. 7 m. 45 z rana i staje w Kutnie o godz. 12 w południe.

d) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i staje w Kutnie na noc o godz. 10 m. 30.

II. **Do Warszawy**—z Granicy i Sosnowców:

e) Pospieszny (sznelcug), wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, a z Sosnowców o godz. 2 z południa, i staje w Warszawie o godz. 10 w wieczór.

f) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, i staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

z Kutna:

g) Osobowy, wychodzi o godz. 2 m. 30 po południu i staje w Warszawie o godz. 6 m. 45 wieczorem.

h) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana, i staje w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

III. **Z Kutna**—do Granicy i Sosnowców.

i) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 m. 30 z rana *(patrz lit. h)* łączy się w Skierniewicach z pociągiem pospiesznym *(patrz lit. a)* i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu.

k) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 8 m. 30 rano, łączy się w Skierniewicach z pociągiem osobowym *(patrz lit. b)* i dochodzi do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 w wieczór.

IV. *Z Granicy i Sosnowców do Kutna.*

l) Osobowy (patrz lit. f), wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, z Sosnowców o godz. - m. 45 z rana—i staje w Kutnie o godz. 8 wieczorem.

l) Pospieszny (patrz lit. e) wychodzi z Granicy o godz. 12 m. 55, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a zamieniony w Skierniewicach na Osobowo-Towarowy *(patrz lit. d)* staje w Kutnie o godz. 10 m. 30 na noc.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 5835) *Варшавская Складочная Таможня.*

Отъ Тауронегской Таможни объявляется, что въ оной хранятся наградныя деньги по разнымъ конфискаціоннымъ дѣламъ, слѣдующія въ выдачу разнымъ лицамъ, мѣсто пребыванія коихъ неизвѣстно, а именно: рядовымъ Дмитрію Григорьеву 16 руб. 57 1/2 к. Ильѣ Ткачеву 8 р. 57 3/4 к., Лотипу Чевнолоску 38 к., Андрею Васильеву 26 р. 24 3/4 к., Быкѣеву 39 1/2 к., б. Помощникомъ Надзирателя Быкову 1 р. 39½ к., Козакамъ: яртову 18 3/4 к., Сотнику 18¾ к. Объѣздчикамъ Нагоѣ 19 к., Филимонову 19 к., Помощнику Надзирателя Перпытеву 38 к., Досмотрщикамъ Скирпевичу 1 р. Фочестъ 12 1/2 коп., Климашевскому 12 1/2 коп., Служителю Кравченкѣ 48 1/4 к., Объѣздчикамъ Ивану Веневощу 1 руб. 31 коп., Силѣ Мостовому 1 р. 31 к., Иларіону Чашникову 1 руб. 31 к., Григорію Станкевичу 1 р. 31 к., Рядовому Егору Макарцу 2 руб. 80 к., Объѣздчикамъ: Гадченкѣ 37 коп., Венскому 3 р. 28 к., Мостовому 3 р. 28 к., Чашникову 3 р. 28 к., Станкевичу 3 р. 28 коп., Надзирателю Наумову 1 р. 26 1/2 к., Вахмистру Зайцеву 63 1/2 коп., Фельдфебелю Мерцалову 63 1/4 к., б. Сотскому Колендѣ 63 1/4 к., Объѣздчику Антону Мазуру 11 р. 41 к., б. Надзирателю Нагибину 17 коп., б. Пятисотенному Пагоскому 45 р. 92 1/2 к., Стражнику Гурису 87 к., Наслѣдникамъ рядоваго Василія Иванова 1 р. 48½ к., Мещанину Гружинскому 22 к. Объѣздчику Федотову 9 к., рядовому Шмуратову 62¼ к. Писцу Бронишевскому 5 р. 94 к., Досмотрщику Тупилову 1 р. 11 1/4, Стражнику Бакевичу 8 1/2 коп., Вахмистру Зайцову 2 р. 47 1/2 коп., б. Надзирателю Наумову 4 р. 95 к., Фельдфебелю Мерцалову 2 руб. 47 1/2 к., б. Сотскому Колендѣ 2 руб. 47 1/2 коп. Ивану Лаврову 21 1/2 коп., Досмотрщикамъ Скирпевичу 99 коп., Климашевскому 12 1/2 коп., Фогелю 12 1/2 коп., Кравченкѣ 49 1/4 коп., б. Надзирателю Карчадину 3 1/4 коп., Помощнику Савицкому 3 руб. 1/4 к., Вахмистру Суровцову 42 3/4 к., Объѣздчикамъ: Сиротенкѣ 42 3/4 к, Константину Иванову 42 3/4 к., Вахмистру Кондратьеву 28 3/4 к., Объѣздчикамъ Николаеву 28 3/4 коп., Варфоломѣеву 28 3/4 к., Стражникамъ Якиловичу 28 3/4 коп., Еромину 28 3/4 к., Астафу Иванову 28 3/4 к., Штабсъ-Капитану Давидову 2 р. 6 1/4 к., Писцу Рупейкѣ 2 руб. 67 1/4 к., Досмотрщикамъ Коновдарщуку 1 руб. 72 1/4 к., Дементьеву 1 р. 72 1/4 коп., Дьяченкѣ 1 р. 72 1/4 к., Фогелю 1 р, 72 1/4 к., Рядовому Александру Кобицкому 41 1/4 коп., Андрею Дропу 46 1/4 к., Федору Нестеровичу 41 1/4 к., Ивану Ефименкѣ 8 3/4 коп., Григорію Дворникову 11 1/2 к., Захару Валазу 6 к., Гурину Юрченкѣ 2 1/4 коп., Власу Вторикѣ 5 коп., Пахому Скрибенкѣ 4 коп., Панфилу Лапову 2 1/4 к., Павлу Полисанцу 2 1/4 коп., Пантелеймону Безпалову 13 р. 85 1/2 коп, Кондрату Баратову 4 руб, 56 к., Григорію Корнычеву 99 коп., Штабсъ Капитану Бѣлову 34 р. 42 коп., Досмотрщикамъ: Скирпевичу 99 1/4 коп. Фогелю 12¼ к., Климашевскому 12 1/4 к., Служителю Кравченкѣ 49 1/2 коп., Объѣздчику Ивану Иванченкѣ 3 руб. 13 1/2 к., Досмотрщикамъ: Скирпевичу 99 к., Фогелю 12 1/2 коп., Климашевскому 12 1/2 к, Служителю: Кравченкѣ 49 3/4 коп., Частному Приставу Гродненской Полиціи Агатову 66 коп., квартальному Надзирателю Дожелевицкому 66 коп., нижнимъ чинамъ Гродненской Жандармской Команды Василію Галенкѣ 5 3/4 коп., Унтеръ-Офицеру Куземкину 5 3/4 к., Полицейскимъ Служителямъ: Унтеръ-Офицеру Зайцову 5 3/4 коп., рядовымъ Харитонову 5¾ к., Ефимову 5¾ к., и Лыкову 5¾ к., Стражникамъ Зайцову 14 к., Вялову 14 к., Дятлову 13 к., Объѣздчикамъ: Игнатію Квецинскому 16 коп. Степану Юдину 1 р. 77 коп., Ивану Кирилову 17 коп., Филипу Ильину 1 руб. 60 к., Ивану Тышкину 1 р. 60 к., Стражнику Свистову 1 р. 1 к., Объѣздчикамъ: Вѣтошкѣ 1 р. 20 к., Исааку Лимареву 3 р. 4 коп., Ивану Зубко 36 к., Николаю Марухину 1 руб. 35 коп. Титу Антонову 4 коп., Якову Сучкову 4 к., Прохору Боярскому 4 к., Василію Туницыну 3 коп., рядовымъ Ивану Верчукову 4 р. 85 коп. Захару Коломенцову 4 р. 85 1/4 к., Унтеръ-Офицеру Титову 4 руб. Тавастгусскому Купцу Семенову 20 руб. 29 коп., Надзирателю Яковлеву 27 руб. 52 1/2 коп., Досмотрщику Цыпкину 17 руб. 63 1/2 к., и рядовому Игнатію Власенкѣ 2 руб. 30 1/2 к., и оставшаіеся послѣ смерти нижнихъ чиновъ и другихъ лицъ Пограничной Стражи: Чиновника Карчадина 2 руб. 92 коп., Объѣздчика Осипова 20 к., Стражника Филипа Иванова 2 р. 13 3/4 к., Іосипа Холодняка 140 р. 15 к., Никиты Дементьева 13 3/4 к.. Объѣздчика Филимона Яцка 24 р, 92 к., Яна Лаврентьева или Лавринайтиса 3 р. 61¼ коп., рядоваго Радіона Ивлера 49 1/2 коп., Юрія Иванова 4 р. 25 1/2 коп.. Дмитрія Ертова 2 руб. 30 1/2 коп., Объѣздчика Алексѣя Артюка 19 р. 26 1/2 коп., Стражника Григорія Новинова 38 р. 84 к., рядоваго Федора Сопеты 5 руб. 80 к.. Антона Лошака 1 р. 33 коп., Объѣздчика Аристарфа Федорова 47 р. 1 1/4 коп., а потому означенныя лица, повѣренныя ихъ или наслѣдники, обязаны явиться въ Таможню съ законными доказательствами на право полученія денегъ въ постановленные сроки т. е. находящіеся внутри Россіи въ теченіи однаго года, а пребывающіе внѣ оной въ теченіи двухъ лѣтъ, въ противномъ же случаѣ, деньги сіи будутъ причислемы къ Государственнымъ доходамъ.

Таурогенъ Октября 13 дня 1862 г.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6161) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej w dniu 15 Sierpnia 1862 r. śmierci Rafała Bykowskiego właściciela dóbr Rudki w Okręgu Rawskim położonych, otworzył się spadek do regulacji którego termin ostateczny w Kancelarji hypotecznej na dzień 15 (27) Lutego 1863 r. wyznacza.

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1862 r.

Dziedzicki Adam.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 6045) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji hypoteki nieruchomości.

1. Domu w mieście Osięcinach murowanego z przystawką takąż pod Nr 13 przy ulicy Rynek położonego jako też następujących zabudowań tymże samym numerem oznaczonych, a mianowicie: stodoły, stajni, drewnianych słomą krytych, przystawki w pruski mur pod deskami, karmnika, wozowni drewnianych deskami krytych, kurnika w jaskułkę pod deskami, chlewa drewnianego pod deskami i ogrodu w części owocowego, w części warzywnego długiego prętów 28, szerokiego prętów 7, do Karola Pawłowskiego burmistrza m. Osięcin należących.

2. Plac przy nieruchomości Nr. 287 w Włocławku położonej, szerokiego łokci 6 od traktu Brzeskiego, a długiego aż do stacji drogi żelaznej włocławskiej do Rozalii z Kuczyńskich Amsterdamowej żony Nachman Amsterdama należącego.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja takowych nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 16 (28) Lutego 1863 r. wzywa je przeto aby do takowych osobiście lub przez pełnomocników z dowodami prawa własności wspierającemi pod prekluzją ich prawa stawili się. Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi nazajutrz lub najbliższej sesji hypotecznej.

Brześć d. 2 (14) Listopada 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegialny, Makowski.

(N. D. 6046) *Sąd Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki:

1. Części ziemskiej na wsi Słomkowo Kazuby litera E, za Rządu Pruskiego do Romana i Tomasza braci Kisielewskich, a dziś do własności Feliksa Przedpełskiego należyć mającej.

2 a) Domu drewnianego z placem na którym stoi w mieście Wyszogrodzie Okręgu Płockim przy ulicy Rembowskiej pod N. 124 położonego, dawniej do Piotra i Tekli z Rybickich małżonków Biernatowiczów należącego, a obecnie przez Hipolita Kołodziejskiego wspólnie z żoną swą Agnieszką z Rędzińskich nabytego.

b) Domu drewnianego wraz z innemi budowlami w mieście Wyszogrodzie przy ulicy Rembowskiej pod N. 149 stojącego, oraz gruntu ornego zagonów 24, od traktu Rembowskiego do granicy wsi Chmielewa ciągnącego się, pomiędzy rolami Hipolita Dobrskiego z jednej, a Józefa Rokicińskiego z drugiej strony położonego dawniej do Józefy z Domańskich Biernatowiczowej, oraz Piotra i Agnieszki z Biernatowiczów małżonków Dąbrowskich, a obecnie do Hipolita Kołodziejskiego należyć mających.

c) Wiatraka drewnianego z placem na którymi stoi, w mieście Wyszogrodzie przy ulicy Rembowskiej pod Nr. 135 położonego, wraz z półćwiartkiem gruntu około tegoż wiatraka, ciągnącym się od traktu Płońskiego do drogi Chmielewskiej, pomiędzy rolami z jednej strony Hipolita Kołodziejskiego, a z drugiej Leopolda Dobrskiego, przez Hipolita Kołodziejskiego od sukcesorów Nacikowskich nabytego.

3. Domu murowanego z oficyną, stajniami i stodołą, oraz placem na którym też budowle stoją, w mieście Wyszogrodzie Okręgu Płockim przy ulicy Rembowskiej pod Nr. 135 położonego, ze spadku po niegdy Franciszce z Ziołkiewiczów i Józefie małżonkach Rokicińskich pochodzącego, a obecnie do starozakonnego Abrahama Icka Wajcman należącego.

4. a) Placu pustego w mieście Wyszogrodzie Okręgu Płockim przy ulicy Mostowej, między placem Izaaka Złotnik z jednej, a domemBorucha Goldszmidt z drugiej strony położonego, Nrem 276 oznaczonego, dawniej do Szlamy Szpyner i Fabisia Szlosberg, a obecnie do Szlamy Majera Buki, a w drugiej połowie do Chaskla Arona i Cwei małżonków Buki należyć mającego.

b) Domu z placem w m. Wyszogrodzie Ogu Płockim przy ulicy Rembowskiej pod Nr. 115 położonego, dawniej do Chaskla Rozen należącego, a prawem spadku w dwóch trzecich częściach na Goldę z Rozenów Buki żonę Szlamy Majera Buki przeszłego, a od tychże małżonków Buki w połowie z jednej trzeciej części przez Chaskla Arona i Cwej małżonków Buki nabytego.

Zawiadamia strony interesowane, iż uregulowanie tych nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 13 (25) Lutego 1863 roku o godzinie 10 z rana.

Wzywa przeto interesentów, aby do regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanego zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacyjnego podali, i zaopatrzyli się w dowody prawa ich wykazujące.

Ostrzega zarazem, iż niezgłaszający się w terminie do regulacji oznaczonym, ulegnie skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym.

Gdyby właściciel nieruchomości wywołanych w terminie nie stanął, na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym będzie, i podług art. 150 tegoż prawa, utraci wszelkie prawa i dobrodziejstwa względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka w rozpoznaniu dzieła regulacyjnego wydana będzie, nastąpi w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1863 r. na posiedzeniu Sądu, i od tegoż dnia czas do odwołania się od decyzji upływać zacznie.

Interesenci zatem w dniu tym bez wezwania na ogłoszenie decyzji oczekiwać winni.

Płock dnia 1 (13) Listopada 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Synoradzki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6170) *Komissja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Lubelskiej w bliskości rzeki Bugu położonych, a mianowicie z Leśnictwa Janów z przestrzeni odpadłej z lasów Horbowskich do Probostwa w Horbowie, ocenionych na rs. 1278 kop. 17 1/2, wyraźnie rubli srebrem tysiąc dwieście siedmdziesiąt ośm kopiejek siedmnaście i pół.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi, utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkimi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 150 i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji która złożona być winna przed godziną 12tą w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Janów.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć, później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie

Wzór do deklaracji, która powinna być napisana na papierze stemplowym ceny kop. 7 1/2, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

D e k l a r a c j a.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Przych. i Skarbu z dnia 4 (16) Października r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewo z przestrzeni lasów Horbowskich wcielonej do Probostwa w Horbowie w Gubernii Lubelskiej za sumę ryczałtową rub. sreb. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rub. sreb. N., które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N."

Deklaracje nie napisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 4 (16) Październia 1862 r.

za Dyrektora Wydziału, Dąbrowski.

(1) za Naczelnika Sekcji, K. Wydrzyński.

(N. D. 5836) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Z powodu niedojścia do skutku w pierwszych terminach licytacji na wydzierżawienie dochodów konsumcyjnych i wiadrowych z niektórych miast Rządowych tutejszej Gubernii na następny rok 1863, Rząd Gubernialny podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia tych dochodów odbywać się będą w powtórnym terminie w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Augustowskiego o godzinie 10 przed południem licytacja stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Maja 1833 r. przez opieczętowane deklaracje jak następuje:

w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b.

Z miasta 3 rzędu Marjampol od sumy rocznej rs. 9003; z miasta 5 rzędu Wysztyniec od sumy rocznej rs. 2958.

w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) r. b.

Z miasta 5 rzędu Sereje od sumy rocznej rs. 1921 k. 20; z miasta 5 rzędu Łozdzieje od sumy rocznej rs. 1800.

w dniu 23 Listopada (5 Grudnia) r. b.

Z miasta 5 rzędu Preny od sumy rocznej rs. 2944 k. 80; z miasta 5 rzędu Radziłów od sumy rocznej rs. 1055 k. 40. z miasta 5 rzędu Zambrow od sumy rocznej rs. 2003, a to pod warunkami i zastrzeżeniami temi samemi jakie ogłoszone już były pod dniem 1 (13) Września r. b. za N. 49,718/2537 w Dzienniku Urzędowym tutejszej Guberni Nr. 37, 38, 39 i 40, tudzież w Dzienniku Powszechnym N. 213, 218 i 224 oznaczonych, w których jest także wzór w jakiej osnowie podać się winny deklaracje do powyższych dzierżaw.

Gdyby jednak w tym drugim terminie konkurenci niechcieli licytować dzierżaw wyżej wymienionych dochodów od cen tam wskazanych, w takim razie przyjmie Rząd Gubernialny w tym samym terminie składane deklaracje opieczętowane z ofertami, jakie konkurenci sami podadzą pod tym wszakże warunkiem, że jeżeliby oferta plus licytanta niewyrównała ustanowionej wyżej cenie, przyjęcie takiej licytacji zależeć będzie od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

Suwałki d. 25 Paźdz. (6 List.) 1862 r.

Gubernator Cywilny, Korytkowski.

Naczelnik Kancelarji, Jałbrzykowski.

(N. D. 5900) *Komitet budowy Mostu stałego na Wiśle w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 15 (27) Listopada r. b. o godzinie 11 przed południem, na Pradze w biurze Inżyniera Konstruktora mostu Stałego na Wiśle w Warszawie, odbędzie się głośna licytacja in plus na sprzedaż kompletu zapasowych żelaznych cylindrów składających się:

1. Z 2ch cylindrów średnicy zewnętrznej u dołu stóp 17 cali 7 1/4 miary angielskiej, i

2 Z 2ch cylindrów średnicy zewnętrznej, u dołu stóp 8, cali 8 3/8.

Każdy z powyższych cylindrów ma wysokości po stóp 14, wyrobione są z blachy żelaznej kutej grubej 4 milimetry, ważących razem około funtów ros. 17904.

Śrub z szajbami do powyższych cylindrów sztuk 144 ważących fun. ros. 378 1/2.

Cena do licytacji ustanawia się za funt rosyjski:

Blachy walcowanej w cylindrach po kop. 2 1/2.

Śruby i szajby po kop. 3.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w ilości rs. 100, które nieutrzymującemu się na licytacji, zaraz zwróconem zostanie.

Szczegółowe warunki, jak również i przedmiota wystawione na licytację, przejrzane być mogą na Pradze w biurze Konstruktora i u Inżyniera machin p. Falkowskiego w godzinach biurowych.

Warszawa dnia 11 Listopada 1862 r.

Prezes Komitetu,

Radca Tajny, Łaszczyński.

za Naczelnika Kancelarji, Adamowski.

(N. D. 6143) *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w Zwierzyńcu pod miastem Skierniewicami położonym, oraz w miejscowej Bażantarni, znajduje się do sprzedania 200 sztuk danieli i 200 sztuk bażantów, sprzedaż odbywać się będzie po cenie następującej:

Za daniela rogacza rs. 5, za daniela kozę rs. 4, za parę bażantów rs. 4.

Osoby życzące sobie nabyć daniele lub bażanty, zgłosić się winny do Administracji Księstwa w Łyszkowicach, dla dogodności zaś pretendentów, Wójt gminy Skierniewice w Skierniewicach zamieszkały, upoważniony jest do przyjmowania należytości i ułatwienia przesyłki zakupionej zwierzyny.

Łyszkowice d. 8 (20) Listopada 1860 r.

Administrator Księstwa Łowickiego,

Pułkownik, Hauke.

Pomocnik Administratora,

Radca Dworu, J. Wojciechowski.

(N. D. 6022) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacją, na budowę domu dla sług kościelnych we wsi Swinicach wartskich od sumy anszlagowej rs. 893 k. 10

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kass skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 90.

Warunki do tej entrepryzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w biurze mojem.

Deklaracje tylko do godziny wpół do jedenastej z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 11 Listopada r. b. Nr. 23641 zobowiązuję się niniejszą deklaracją postawić nowy dom dla sług kościelnych we wsi Swinicach wartskich za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 90 (wyraźnie literami) załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862.

Kalisz d. 11 Listopada 1862 r.

Bakowicz.

(N. D. 6144) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego głośna in minus licytacja na restaurację domu i budowę zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej w wsi Kraszewicach (oprócz wartości drzewa bezpłatnie przez dziedzica dostarczyć się mającego) od summy anszlagowej rs. 558 kop. 48¾, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 55 kop. 85 do kassy Powiatu, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wieluń d. 26 Paździer. (7 Listopada) 1862 r.

Szmidecki.

(N. D. 6145) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 3 (15) Grudnia r. b. od godziny 8 rano do 6 po południu w Magistracie miasta Krasnegostawu w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklarację na dzierżawę dochodu Kasy Ekonomicznej z propinacji Miejskiej połączonej z półczopowym, a stanowiącego opłatę garncowego, od wódki wszelkiego gatunku, araku krajowego, zagranicznego, miodu, porteru, piwa tak krajowego, jak i zagranicznego podług taryfy przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonej, a to na rok jeden 1863 to jest od dnia 19 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. do dnia 19 (31) Grudnia 1863 r. od sumy rs. 2832 kop. 68 1/2 za praetium do licytacji z przecięcia lat 20 osiąganego dotąd dochodu ustanowionej.

Mający przeto chęć zalicytowania tegoż dochodu, winien zaopatrzyć się w vadium 1/10 części sumie wyżej oznaczonej wyrównywające a rs. 283 kop. 27, wynoszące.

Mający przeto chęć zalicytowania tego dochodu winien przybyć w terminie do miejsca wskazanego.

Wzór do deklaracji dołącza się. Deklaracje nie podług wzoru napisane lub skrobane i poprawiane przyjęte nie będą.

Warunki licytacyjne w godzinach biurowych w Magistracie są do przejrzenia.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Magistratu miasta Krasnegostawu z dnia 5 (17) Listopada r. b. Nr. 2961 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść w jednoroczną dzierżawę od dnia 19 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. do dnia 19 (31) Grudnia 1863 r. dochód Kassy Ekonomicznej m. Krasnegostawu z propinacji opłaty garncowego od sprowadzanych do miasta trunków stanowiący za sumę roczną rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N. na złożone vadium dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N. dnia N. mca N. r. 1862.

(podpisać imię i nazwisko.)

Krasnystaw d. 5 (17) Listopada 1862 r,

Prezydent J. Kazurski.

(N. D. 5987) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Jana Bożego*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 5 (17) Grudnia 1862 r. o godzinie 4ej po południu w miejscu posiedzeń Rady Szczegółowej pod Nr. 2166/7 przy ulicy Bonifraterskiej, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu całego przyszłego roku 1863 od dnia 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia t. r. artykułów żywności i oświetlenia. Ceny każdego artykułu do licytacji ustanowione, oraz warunki licytacyjne, każdodziennie w Kancelarji Szpitala wyjąwszy Niedziele i Święta z rana od godziny 8 do 12 po południu od 3 do 6 przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 1 (13) Listopada 1862 r.

Opiekun Prezydujący, Słomiński.

(N. D. 6114) *Rada Szczegółowa Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie.*

W dniu 1 Grudnia r. b. odbędzie się w sali posiedzeń Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje za odstąpieniem procentu od cen warunkami licytacyjnemi objętych, na dostawę mięsa, kaszy, mąki, grochu, masła, mydła i świec, na czas od 1 Stycznia 1863 do tegoż dnia i miesiąca 1864 r.

Wzór do deklaracji, oraz warunki licytacyjne, obejrzeć można każdodziennie, oprócz świąt od 9 do 12 i od 3 do 6 w Kancelarji tegoż Instytutu.

Warszawa d. 20 Listopada 1862 r.

Prezydujący,

Tajny Radca, Białoskórski.

(N. D. 6119) *Вилцентская Таможня.*

Объявляетъ что 3 (15) Декабря сего года и въ послѣдующіе затѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи и чай, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 5000 руб. сер.

(1) д. Вилцента 6 Ноября 1862 г.

(N. D. 6160) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Podaje do publicznej wiadomości iż w dniu 7 (19) Grudnia r. b. poczynając od godziny 9 rano w gmachu Rządowym Sądu Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I, przy ulicy Dzielnej odbędzie się sprzedaż przez licytacją przedmiotów depozytowych, jako to: bielizny, rzeczy ubiorowych i innych tym podobnych przedmiotów.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Popławski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 5559) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Zapozywa Ksawerę z Krośnickich Łastowiec ką wdową dawniej we wsi Łątczynie i wsi Ciesno Okręgu Jędrzejowskim przebywającą, nateraz z pobytu niewiadomą, ażeby w Sądzie tutejszym dla ogłoszenia jej wyroku Sądu Apelacyjnego osobiście się stawiła, lub o miejscu swego zamieszkania doniosła.

Kielce dnia 8 (20) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 5562) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Jana Brzeskiego, rządcę dóbr, poprzednio w Wilamach, obecnie z pobytu niewiadomego aby się w ciągu dni 30 stawił w tutejszym Sądzie lub o swem zamieszkaniu teraźniejszem doniósł.

Płock 4 (16) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5535) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Andrzeja Dorownego czeladnika młynarskiego w mieście Kole zamieszkałego, aby się w Sądzie tutejszym, do posłuchania wyroku Sądu tutejszego osobiście stawił, gdyż po upływie dni 30 stosownie do prawa postąpionem będzie.

Tyniec d. 4 (16) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5498) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Na zasadzie postanowienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 31 Lipca (12) Sierpnia r. b. w m. powiatowem Pułtusku, przy ulicy Rynek, w dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. odbędzie się obrząd pozbawienia wszelkich praw na przestępcy Pawle Cendrowskim za rozmyślne zabójstwo żony na roboty ciężkie w kopalniach, przez lat 12 a po ustaniu robót na osiedlenie na zawsze w Sybeji skazanym:

Pułtusk d. 8 (20) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 5583) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Enocha Romana rybaka, dawniej w folwarku Rymiecie gminie Swięto Jeziory mieszkającego, aby w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego do posłuchania wyroku do Sądu tutejszego przybył pod skutkami prawa.

Kalwarja d. 6 (18) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 5579) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa niniejszem Michała Danielskiego v. Tomczak ostatnio w gminie Rychnów (jako borowy) zamieszkałego a na teraz z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym osobiście stawił się, lub bytność swą najbliższej władzy miejscowej zameldował w przeciwnym razie wedle prawa postąpionem zostanie.

Tyniec d. 9 (21) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5565) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 4 (16) Września r. b. na gruntach wsi Szczebra gminy tegoż nazwiska w Powiecie Augustowskim znaleziona została klacz gniada mała lat 20 z małym kwiatkiem na łbie, ze źrebięciem tegorocznym, do niewiadomego właściciela należąca, przeto wzywa każdego ktoby o pochodzeniu tej klaczy, miał jakie wiadomości aby takowe w ciągu dni 30 Sądowi tutejszemu udzielił gdyż po upływie tego czasu klacz ta przez publiczną licytację na rzecz Skarbu spieniężoną będzie.

Kalwarja d. 8 (20) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujęcy, Wesołowski Asesor.

(N. D. 5454) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 Sierpnia r. b. we wsi Kuznica Marjanowa, gminie Błeszno, Powiecie Wieluńskim, Gubernii Warszawskiej, znaleziono zwłoki człowieka w lesie tamecznym obwieszonego, około lat 60 wieku mieć mogącego, wzrostu miernego, włosów siwych, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, ubranego w kaftan, spodnie drelichowe i koszulę płócienną. Ktoby posiadał jaką wiadomość, co do pochodzenia i przyczyny śmierci wyżej opisanego człowieka, zechce takową udzielić najbliższemu Sądowi dla stosownego prawnego postąpienia.

Piotrków d. 2 (14) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 5578) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Michała Jakóbowicza, felczera, ostatnio w mieście Piotrkowie zamieszkałego, aby się w Sądzie tutejszym w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia stawił, lub dał wiadomość o miejscu teraźniejszego swego pobytu, w celu ogłoszenia mu Postanowienia w drodze łaski wydanego, po upływie bowiem tego terminu stosownie do prawa postąpionem będzie.

Piotrków d. 4 (16) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 5561) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Fryderyka i Henryetę mał. Rennertów szynkarzy, ostatnio w mieście Pułtusku mieszkających, a obecnie z pobytu niewiadomych aby w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego, do Sądu tutejszego zgłosili się, lub o teraźniejszem pobycie swym wiadomość udzielili gdyż w przeciwnym razie dalsze środki prawne przedsięwzięte będą.

Płock d. d. 2 (14) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 5501) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Józefa Leszczyńskiego, lat 22 liczącego, katolika, pomocnika gorzelanego poprzednio we wsi Kalonce, tejże gminie, Okręgu Brzezińskim, a ostatecznie w gminie Stolce, Okręgu Sieradzkim zamieszkałego, ażeby w ciągu dni 30, licząc od daty niniejszego ogłoszenia niezawodnie stawił się w Sądzie tutejszym, w celu wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa, w przeciwnym bowiem razie jak prawo mieć chce postąpionem z nim będzie.

Łęczyca d. 26 Września (8 Paździer.) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 5453) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Józefa Zakrzewskiego i Jakóba Karpińskiego wyrobników, 1 we wsi Gąsowem, a 2. w Błędostanie, Powiecie Pułtuskim zamieszkałych, a dziś z pobytu niewiadomych, aby się stawili w Sądzie tutejszym, najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, wrazie bowiem przeciwnym, listami gończemi ściganymi będą.

Płock d. 3 (15) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 5507) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Pawła Pawłowskiego lat 47 liczącego, syna Tomasza i Barbary urodzonego i zamieszkałego w m. Łowiczu, żonatego, majstra krawieckiego, który otrzymawszy paszport z Magisratu m. Łowicza w dniu 10 (22) Listopada r. z. Nr. 4983/550 z terminem 6 miesięcznym, do miejsca stałego zamieszkania niepowrócił, jako na ukaranego za kradzież, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły. z

Rysopis Pawłowskiego: wzrost średni, twarz okrągła, włosy blond jasne, oczy szare, nosa i us miernych.

Warszawa d. 6 (20) Października 1862 r.

Sędzia Preeydujący, Moczydłowski.

(N. D. 6129) *Sąd Policji Prostej Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III.*

W dniu 26 Października (8 Listopada) r. b. pomiędzy 3 a 4 z południa Paweł Felkner były Inspektor Szkół w Warszawie przy ulicy Twardej pod N. 1095 zamieszkały, w bramie tegoż domu przez ośmiokrotne ugodzenie sztyletem w piersi i obcięcie ucha zabitym został przez niewiadomego sprawcę, ktoby posiadał wiadomość o jakichkolwiek poszlakach zabójstwa tego dotyczących obowiązany jest donieść najbliższej władzy.

Warszawa d. 7 (19) Listopada 1862 r.

Podsędek, Knoff.

(N. D. 6159) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające aby Motla Szlamowicza Kajzenberga lat 44 mającego, Staroz., żonatego majstra Kuśmierskiego, ostatnio w Radomiu zamieszkałego a dziś z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, śledziły, a w razie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić rozporządziły.

Warszawa d. 3 (15) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 5563) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające aby na Marjannę Głowacką cygankę z wsi i gminy Średnicy powiatu Łomżyńskiego pochodzącą, wyrokiem Rządzącego Senatu Dziesiątego Departamentu z dnia 27 Lutego (11 Marca) b. r. za przyczynienie się do śmierci na miesięcy dwa i dni 20 domu poprawy skazaną, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia wprost Sądowi tutejszemu odstawić raczyły,

Rysopis jej następujący: lat ma przeszło 50, wzrost średni, twarz płaska, włosy, oczy ciemne, nos szeroki, czoło mierne, usta duże.

Pułtusk d. 11 (23) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 5521) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze publiczne nad porządkiem w kraju czuwające aby Antoniego Zając v. Krzyszczuka lat 19 liczącego, wyznania unickiego, żonatego, dzietnego, urodzonego w Białym polu z Józefa i Anny utrzymującego się z wyrobku przy obróbce betek w lasach dawniej w Siedliszczu Bramowem Okręgu Chełmskim a ostatecznie m. Horodle Okręgu Hrubieszowskim zamieszkałego ukrywającego się, przed czynnością sprawiedliwości i jako takiego zbiegłego z Horodła ujęły i Sądowi naszemu lub najbliższemu sobie Sądowi dostawiły.

Lublin d. 3 Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 5536) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające; aby na Macieja Sokołowskiego borowego, Rocha i Paulinę małżonków Liskowskich ze służby utrzymujących się, w Pustkowiu Dembiem Okręgu Konińskim zamieszkałych baczne oko zwracały a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawić zechciały.

Tyniec d. 4 (16) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 5534) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze, nad porządkiem w kraju czuwające, aby Kazimierza Musiał włościanina we wsi i gminie Baruchowo, Powiecie Włocławskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, za opór przeciwko Rozporządzeniom Rządu ukaranego, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu odstawić zarządziły, rysopis jego jest następujący, ma lat 30, wzrostu średniego, twarzy pociągłej włosów ciemnoblond, oczu szarych, nosa sporego ściągłego, brody pociągłej, znaków szczególnych żadnych.

Brześć d. 5 (17) Października 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

(N. D. 5405) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem i spokojnością w kraju czuwające, aby na Szmula Szmurtzbauma, lat 27 liczącego, żyda, ostatnio w Pabjanicach zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca w. 1 (13) Października 1862 r.

Sędzia Prezyduiący,

Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

(N. D. 6142)

На 1863 годъ.

БИРЖЕВЫЯ ВѢДОМОСТИ,

Газета Финансовъ, Торговли и Политики

(*выходятъ ежедневно.*)

Подписная цѣна на годъ: безъ доставки 9 руб., съ доставкою въ С. Петербургѣ 10 руб., съ пересылкою во всѣ губерніи 12 руб.

Подписка принимается въ С. Петербургѣ въ конторѣ редакціи Биржевыхъ Вѣдомостей на Конногвардейской Бульварѣ въ д. Струнѣевой N. 11 и въ Газетныхъ Экспедиціяхъ С. Петербургскаго и Московскаго Почтамтовъ.

(1) С. Петербургъ 19 Октября 1862 г.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.